



FEDERACJA ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW – DZIERŻAWCÓW I WŁAŚCICIELI ROLNYCH

Przegląd prasy | poniedziałek, 3 sierpnia 2020



Spis treści

Notowania.....	3
W Polsce w 2027 roku nadal będzie 216 euro na ha, w UE już jest 260.....	4
Czy rzepak rozczarował?	4
Bayer musi wypłacić potężne odszkodowanie.....	4
Przejęcie długu nie takie proste.....	4
Czy w Polsce można wprowadzić wyższy limit de minimis?	5
Posadź własny las i weź pieniądze. Wsparcie może wynieść nawet kilkanaście tysięcy złotych za hektar	5
Trzeba zastopować pochopne odralnianie gruntów.....	5
Rolniczki chcą zostać na wsi, o przeprowadzce do miast nie ma mowy. "To przemyślany wybór"	5
Lipcowa prognoza plonowania roślin uprawnych w 2020 r. w UE	6
W niektórych regionach ziemia zyskała ponad 800 proc. na wartości	6
Aktualne ceny zbóż i rzepaku w skupach – dobre plony.....	6
Żniwa 2020 - ceny słomy.....	6
GUS: zbiory zbóż wyniosą 27,9 mln ton, czyli o 11 proc. więcej niż przed rokiem	7
Jakie rodzaje płatności bezpośrednich będą w nowej WPR?	7
Jakie płatności związane z produkcją będą w nowej WPR?.....	7
Wnioski o zwrot podatku akcyzowego za paliwo rolnicze od 3 sierpnia	7
ZAŁĄCZNIK – całe artykuły	8

Notowania

CenyRolnicze.pl | 3 sierpnia 2020

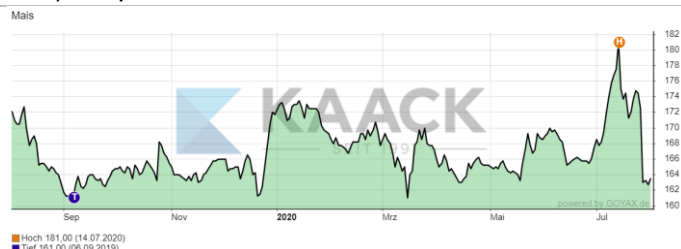


PSZENICA KONSUMPCYJNA Średnia cena zł/t: 696,15 MIN - MAX: 640,00 - 750,00	ŻYTO KONSUMPCYJNE Średnia cena zł/t: 503,44 MIN - MAX: 470,00 - 540,00	JĘCZMIEŃ BROWARNY Średnia cena zł/t: 574,17 MIN - MAX: 520,00 - 655,00	OWIES KONSUMPCYJNY Średnia cena zł/t: 531,88 MIN - MAX: 460,00 - 590,00
PSZENICA PASZOWA Średnia cena zł/t: 648,97 MIN - MAX: 570,00 - 710,00	ŻYTO PASZOWE Średnia cena zł/t: 494,05 MIN - MAX: 450,00 - 550,00	PSZENŻYTO Średnia cena zł/t: 570,93 MIN - MAX: 530,00 - 635,00	JĘCZMIEŃ PASZOWY Średnia cena zł/t: 560,87 MIN - MAX: 520,00 - 620,00
GROCH Średnia cena zł/t: 836,00 MIN - MAX: 750,00 - 940,00	ŁUBIN ŻŁÓTY Średnia cena zł/t: 930,00 MIN - MAX: 880,00 - 980,00	ŁUBIN WĄSKOLISTNY Średnia cena zł/t: 946,00 MIN - MAX: 800 - 1 100	BOBIK Średnia cena zł/t: 890,00 MIN - MAX: 820,00 - 980,00
RZEPAK Średnia cena zł/t: 1 614,67 MIN - MAX: 1 510 - 1 700	KUKURYDZA Średnia cena zł/t: 640,00 MIN - MAX: 580,00 - 830,00	MLEKO Średnia cena zł/l: 1,33 MIN - MAX: 1,27 - 1,39	ŻYWIEC WIEPRZOWY Średnia cena zł/kg: 4,67 MIN - MAX: 3,90 - 5,20

MATF Pszenica
182,75 €/t



MATF Kukurydza
163,50 €/t



W Polsce w 2027 roku nadal będzie 216 euro na ha, w UE już jest 260

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 27.07.2020 | fot. Shutterstock



W kończącej się perspektywie budżetowej Unia przeznaczyła na płatności bezpośrednie w Polsce łącznie na 7 lat 21 148 481 tys. euro, w nadchodzącej miałyby to być 21 422 771 tys. euro, zatem o 274 290 tys. euro więcej. Obecnie proponowane zwiększenie budżetu na płatności bezpośrednie o 274 290 tys. euro oznacza więc co najwyżej, że kwota przeznaczana na dopłaty bezpośrednie w Polsce pozwoli na utrzymanie dopłat na obecnym poziomie – czyli nadal będzie to jak w 2020 roku ok. 216 euro na ha. Tymczasem w 2020 roku ta stawka w euro na ha wynosiła średnio w UE 267, a sięgała nawet 572 dla Grecji i dla Malty, 351 dla Włoch, 357 dla Cypru, 297 dla Niemiec, 418 dla Holandii, 369 dla Belgii, 280 dla Francji, 298 dla Słowenii. [Czytaj dalej...](#)

Czy rzepak rozczarował?

Farmer.pl | Autor: Katarzyna Szulc | 27.07.2020 | Fot. Katarzyna Szulc



Jeszcze w czerwcu plantacje rzepaku wyglądały obiecująco, pogoda sprawiła że rośliny zbudowały obfitą masę i wydawało się, że rokują na wysoki plon. Już w trakcie żniw okazało się, że plon nie do końca jest taki, jakiego oczekiwano. Co zatem takiego się stało? Żniwa rzepaku dobiegają końca, w większej części kraju rzepak ozimy został zebrany. Jeszcze na początku lipca krótko, przed żniwami mieliśmy duże oczekiwania wobec tegorocznych plonów, może za duże? Z początkiem lipca tegoroczne zbiory rzepaku KZPRiRB szacowało na poziomie ok. 2,8 mln ton. Już teraz wiemy, że te szacunki były zbyt optymistyczne i niestety takiego poziomu nie osiągniemy. [Czytaj dalej...](#)

Bayer musi wypłacić potężne odszkodowanie

Agropolska.pl | Autor: Mateusz Obremski PAP, (ZAC) | 22.07.2020 | Foto. materiały prasowe



Firma Bayer musi wypłacić odszkodowanie ogrodnikowi śmiertelnie choremu na raka wskutek - jak wykazały badania - długotrwałej ekspozycji na działanie Roundupu zawierającego glifosat - orzekł kalifornijski sąd apelacyjny. Sprawa dotyczy Dewayne'a Johnsona, pracownika szkoły w Kalifornii cierpiącego na chorobę nowotworową spowodowaną - jak twierdzi - stosowaniem Roundupu w pracach ogrodniczych na terenie szkoły. W sierpniu 2018 roku sąd w USA nakazał Bayerowi wypłatę odszkodowania w kwocie 289 mln USD, zredukowanej później do 78 mln, na rzecz Johnsona. [Czytaj dalej...](#)

Przejęcie długu nie takie proste

Farmer.pl | Autor: KRIR/AKoz | 24.07.2020 | fot. Pixabay



Restrukturyzacja zadłużenia poprzez przejęcie długu w zamian za przeniesienie własności całości albo części nieruchomości rolnej na rzecz Skarbu Państwa - nie jest taka prosta. Od początku funkcjonowania ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwo rolne, tj. od listopada 2018 do końca kwietnia br., KOWR zakończył podstępowanie tylko w przypadku trzech wniosków, tj. konkretnie przejął trzy gospodarstwa za długi - wynika z informacji Ośrodka. Zarząd KRIR zwrócił się w maju do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zbadanie przyczyn dlaczego tak mało wniosków jest rozpatrywanych pozytywnie. Jak podkreślono, na 43 wnioski, które podlegały rozpatrzeniu, aż 21 zostało rozpatrzonych negatywnie. [Czytaj dalej...](#)

Czy w Polsce można wprowadzić wyższy limit de minimis?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 28.07.2020 | fot. Alicja_ z Pixabay



Można, ale nic nie wskazuje na to, aby zamierzano skorzystać z tej możliwości. Unijne przepisy pozwalają, aby państwo członkowskie udzielało wyższej niż typowa pomocy de minimis. Chociaż punktem wyjścia jest 1,25 proc. rocznej produkcji rolnej, to niektóre państwa korzystają z możliwości podwyższenia limitu krajowego, do którego udzielana jest pomoc z budżetu państwa bez obowiązku zgłaszania tego faktu w UE – zgodnie z ROZPORZĄDZENIEM KOMISJI (UE) 2019/316 z dnia 21 lutego 2019 r. zmieniającym rozporządzenie (UE) nr 1408/2013 w sprawie stosowania art. 107 i 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. [Czytaj dalej...](#)

Posadź własny las i weź pieniądze. Wsparcie może wynieść nawet kilkanaście tysięcy złotych za hektar

Cenyrolnicze.pl | Redakcja/ Źródło: ARiMR | 27.07.2020



Jeszcze tylko w tym tygodniu, rolnicy którzy chcą posadzić na swoich gruntach las, mogą składać wnioski o dofinansowanie. - Biura powiatowe ARiMR przyjmują dokumenty do końca lipca – przypomina rzecznik prasowy Agencji, Paweł Mucha. „Wsparcie na zalesianie i tworzenie terenów zalesionych” skierowane jest do rolników, którzy są właścicielami, współwłaścicielami lub współmałżonkami właścicieli gruntów przeznaczonych do zalesienia. Poza rolnikami, beneficjentem tego programu mogą być również jednostki samorządu terytorialnego i jednostki organizacyjne gmin, powiatów oraz województw. [Czytaj dalej...](#)

Trzeba zastopować pochopne odralnianie gruntów

Farmer.pl | Autor: KRIR/AKoz | 28.07.2020 | fot. Shutterstock



W ostatnim dwudziestoleciu ubyło w Polsce ponad 2 mln ha gruntów rolniczych. KRIR apeluje o większą kontrolę nad masowo odralnianą ziemią. W tej sprawie, Zarząd KRIR zwrócił się właśnie do Premiera Mateusza Morawieckiego, wnioskując o zmianę istniejących przepisów i wprowadzenie konieczności uzyskania opinii wojewódzkiej izby rolniczej dotyczącej przekształcenia i wykorzystania ziemi rolnej klas I-III, położonych poza obrębami ewidencyjnymi miast, na cele nierolnicze. Zawnioskowano również o ścisły nadzór nad przekształcaniem i wykorzystaniem na cele nierolnicze ziemi rolnej klasy IV. - Wyjątkiem od tej reguły powinny być tylko przypadki, w których grunty wykorzystane zostaną do realizacji celów wyższej konieczności. [Czytaj dalej...](#)

Rolniczki chcą zostać na wsi, o przeprowadzce do miast nie ma mowy. "To przemyślany wybór"

Wyborcza.pl | Autor: Justyna Sobolak | 28.07.2020 | Fot. Shutterstock



Rolniczki uważają też, że życie w mieście jest prostsze, łatwiej zorganizować tam czas dla rodziny i łatwiej o różne aktywności. Mimo to nie zamierzają zmieniać miejsca zamieszkania. Aż 92 proc. ankietowanych chce nadal mieszkać na wsi. Tereny wiejskie od kilkunastu lat cieszą się niesłabnącą popularnością. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2019 roku liczba mieszkańców wsi urosła o prawie 6 tys. do 15,4 mln. Od końca lat 90. ubiegłego wieku da się zauważyć trend zmniejszania się liczby ludności w miastach, za to jej wzrostu we wsiach. W latach 90. na wsi mieszkało 14,5 mln osób. To oznacza, że w ciągu kilkunastu lat liczba urosła o prawie milion.

[Czytaj dalej...](#)

Lipcowa prognoza plonowania roślin uprawnych w 2020 r. w UE

Farmer.pl | Autor: JK | 27.07.2020 | Fot.pixabay.com



Zespół monitoringu upraw MARS przedstawił lipcową prognozę plonowania roślin uprawnych w 2020 r. w Unii Europejskiej.

Pszenica miękka

Największe średnie plony pszenicy miękkiej na poziomie 9,72 ton/ha oczekiwane są w Irlandii, a najmniejsze rzędu 2,46 t/ha w Portugalii. Średnie plony w Polsce spodziewane są na poziomie 4,74 t/ha, wobec 4,39 t/ha w 2019 r., czyli o 8,1 proc. więcej niż w 2019 r. i 5,6 proc. więcej niż wynosi średnia pięcioletnia. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 5,54 t/ha. [Czytaj dalej...](#)

W niektórych regionach ziemia zyskała ponad 800 proc. na wartości

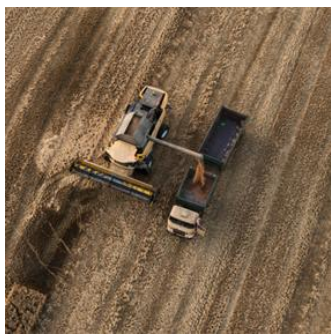
Agropolska.pl | Autor: NEWSERIA BIZNES, (ZAC) | 28.07.2020 | Foto Tytus Żmijewski



Pandemia koronawirusa znacznie zwiększyła zainteresowanie inwestycjami w grunty, co może wynikać z faktu, że Polacy - zwłaszcza w czasie kryzysu - szukają przede wszystkim bezpiecznej lokaty kapitału, a za taką postrzegany jest zakup ziemi. Według danych GUS w ciągu ostatnich 15 lat średnia cena 1 ha gruntu rolnego na Warmii i Mazurach wzrosła o 888 proc., a wzrostu cen nie wyhamował nawet kryzys z lat 2008-2009. Widocznego w ostatnich miesiącach zainteresowania inwestycjami gruntowymi nie powinno zatrzymać nawet zaostrożenie polityki kredytowej po stronie banków, gdyż większość inwestorów finansuje taki zakup gotówką. [Czytaj dalej...](#)

Aktualne ceny zbóż i rzepaku w skupach – dobre plony

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tysza | 29.07.2020 | fot. Shutterstock



Żniwa nabrały tempa. Już nie tylko jęczmień i rzepak, ale też pszenica i pozostałe gatunki zbóż, trafiają do skupów. Plony okazują się być całkiem dobre, podobnie jakość. - Mniejszy zasięg suszy rolniczej sugeruje, że zbiory zbóż będą prawdopodobnie wyższe w porównaniu do 2019 r. – mówi w rozmowie z portalem farmer.pl Mariusz Dziwulski z Departamentu Analiz Ekonomicznych PKO Bank Polski. Zbiory rzepaku zbliżają się do końca. Plony są zróżnicowane, ale wyższe niż w suchym 2019 r. Kształtują się w przedziale od 2,5 do 4 t/ha. Nasiona są często drobne i słabo zaolejone (poniżej 40 proc.), ale zdarzają się też o wyższych parametrach. Ich wilgotność sięga nawet 7 proc. [Czytaj dalej...](#)

Żniwa 2020 - ceny słomy

Farmer.pl | Autor: Karol Wieteska | 29.07.2020 | fot. KW



W miarę jak postępują żniwa na rynku pojawia się coraz więcej ofert sprzedaży słomy zarówno do sprasowania z pokosu jak i gotowych już balotów. W tym sezonie chętni na kupno słomy nie powinni narzekać, ponieważ ofert jej sprzedaży jest mnóstwo, a co za tym idzie jej ceny są sporo niższe niż w latach ubiegłych. W ogłoszeniach można ponadto znaleźć dużo ofert odebrania słomy prosto z pokosu tylko za jej sprasowanie. Jeśli dochodzi do transakcji zakupu, to kwoty, jakie należy zapłacić za słomę prosto z pokosu do sprasowania we własnym zakresie wahają się najczęściej w kwotach od 5 do 20 zł (wszystkie podane ceny brutto) za balot 120x120 cm. [Czytaj dalej...](#)

GUS: zbiory zbóż wyniosą 27,9 mln ton, czyli o 11 proc. więcej niż przed rokiem

Farmer.pl | Autor: PAP | 30.07.2020 | Fot. Shutterstock



Według wstępnego szacunku GUS, zbiory zbóż w Polsce z mieszankami zbożowymi mogą wynieść ok. 27,9 mln t, czyli o 11 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Ma być też więcej warzyw gruntowych i niektórych owoców. W ocenie GUS, wyjątkowo częste opady w czerwcu i lipcu, zahamowały postępującą suszę i korzystnie wpłynęły na wypełnienie ziarna zbóż i rzepaku oraz vegetację roślin korzeniowych zwiększając jednocześnie ich potencjał produkcyjny. Zbiory zbóż ozimych wstępnie wyszacowano na 18,7 mln t, tj. o 1,4 mln t (o 8 proc.) więcej od zbiorów z roku ubiegłego, a zbóż jarych łącznie z jarymi mieszankami zbożowymi na 9,2 mln t, tj. o 1,3 mln t (o 16 proc.) więcej od zbiorów z roku ubiegłego. [Czytaj dalej...](#)

Jakie rodzaje płatności bezpośrednich będą w nowej WPR?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 30.07.2020 | Foto Shutterstock



Obecna płatność preferuje gospodarstwa o wielkości od 6 do 53 ha, średnia stawka w latach 2015-2019: ok. 41 euro/ha. Średnio w latach 2015-2019 rocznie objęła około 67% gospodarstw i ponad 7 mln ha. Uzupełniające wsparcie dochodu dla młodych rolników natomiast ma być w nowej WPR dobrowolne dla państwa członkowskiego, a obecnie jest obowiązkowe. Beneficjentem tej płatności będzie młody rolnik (nie więcej niż 40 lat; warunek bycia „kierującym gospodarstwem”), ale nie wyklucza się wprowadzenia możliwości/wymogu odbycia odpowiedniego przeszkolenia i posiadania odpowiednich umiejętności, jest też możliwość zawężenia tylko do nowych, ustanowionych po raz pierwszy gospodarstw. [Czytaj dalej...](#)

Jakie płatności związane z produkcją będą w nowej WPR?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 30.07.2020 | Foto Shutterstock



W nowej WPR będzie najprawdopodobniej więcej płatności związanych z produkcją – o jeden ich szczegółowy rodzaj. Płatności związane z produkcją dzielą się na te dotyczące produkcji zwierząt i związane z produkcją roślin. W planowanej WPR przewidziano 5 interwencji dotyczących produkcji zwierzęcej: młode bydło; krowy; owce; kozy i wydzielenie sektora krowy mamki ras mięsnych. Wśród rozważanych dylematów są: zmiana progów dostępu/maksymalnych (od 3 do 20 szt.); wprowadzenie regionalizacji; wsparcie przy zrównoważonej obsadzie, wyższe wsparcie dla grup producentów. [Czytaj dalej...](#)

Wnioski o zwrot podatku akcyzowego za paliwo rolnicze od 3 sierpnia

Farmer.pl | Autor: PAP | 31.07.2020 | Foto Shutterstock



Od 3 do 31 sierpnia producenci rolni będą mogli składać u wójta, burmistrza bądź prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów wnioski o zwrot podatku akcyzowego, zawartego w cenie oleju napędowego, wykorzystanego do produkcji rolnej - poinformował resort rolnictwa. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi poinformowało w piątek, że do wniosku należy dołączyć faktury VAT lub ich kopie, dokumentujące zakup oleju napędowego do produkcji rolnej w okresie od 1 lutego do 31 lipca 2020 r. Ministerstwo poinformowało, że w 2020 r. zwrot podatku akcyzowego ustalony został w wysokości 1 zł do litra zakupionego oleju napędowego. [Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK – całe artykuły

W Polsce w 2027 roku nadal będzie 216 euro na ha, w UE już jest 260

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 27.07.2020 | fot. Shutterstock



W kończącej się perspektywie budżetowej Unia przeznaczyła na płatności bezpośrednie w Polsce łącznie na 7 lat 21 148 481 tys. euro, w nadchodzącej miałyby to być 21 422 771 tys. euro, zatem o 274 290 tys. euro więcej. Obecnie proponowane zwiększenie budżetu na płatności bezpośrednie o 274 290 tys. euro oznacza więc co najwyżej, że kwota przeznaczana na dopłaty bezpośrednie w Polsce pozwoli na utrzymanie dopłat na obecnym poziomie – czyli nadal będzie to jak w 2020 roku ok. 216 euro na ha. Tymczasem w 2020 roku ta stawka w euro na ha wynosiła średnio w UE 267, a sięgała nawet 572 dla Grecji i dla Malty, 351 dla Włoch, 357 dla Cypru, 297 dla Niemiec, 418 dla Holandii, 369 dla Belgii, 280 dla Francji, 298 dla Słowenii.

W kończącej się perspektywie budżetowej Unia przeznaczyła na płatności bezpośrednie w Polsce łącznie na 7 lat 21 148 481 tys. euro, w nadchodzącej miałyby to być 21 422 771 tys. euro, zatem o 274 290 tys. euro więcej. Nie oznacza to wzrostu dopłat – alokacja roczna w najbliższych trzech latach spada, dopiero w 2024 r. nieznacznie przekracza tę z 2019 i 2020 roku.

„Farmer” dotarł do szczegółów ustaleń Rady Europejskiej z 21 lipca 2020 roku. Na całą politykę rolną i morską, a także działania na rzecz środowiska i klimatu, UE chce przeznaczyć 356 374 mln euro, z czego 258 594 mln euro trafi na wydatki związane z rynkiem i na dopłaty bezpośrednie, a same dopłaty nie przekroczą 239 916 mln euro.

Jak się okazuje, budżet proponowany na polskie rolnictwo nie zmienił się zbytnio od tego, który proponowano w maju 2018 roku. Wówczas Polska oceniała proponowany budżet negatywnie, a spadek dopłat miał sięgać 2 euro na ha.

Teraz zaproponowano jeszcze Fundusz Odbudowy Gospodarczej po koronawirusie – dodatkowe pieniądze, które mają stanowić impuls do inwestycji pobudzających gospodarkę do rozwoju. Czy gospodarkę polską? To będzie zależało od tego, na co będą wydane – a zasad rozdysponowania tych pieniędzy nie znamy. Trzeba wątpić, aby trafiły na polską wieś – inaczej niż co najwyżej na drogi, biegnące przez nią i przez pola. FOG to 750 mld euro, z czego do Polski z ogólnego budżetu ma trafić teraz ponad 700 mld zł. Część będzie w formie dotacji, a część - w formie pożyczek, prawie połowa (40 proc.) na pójść na inwestycje związane z klimatem i środowiskiem – podobnie jak z budżetu kierowanego na Wspólną Politykę Rolną.

Tymczasem niektórym państwom zaproponowano teraz jeszcze dodatkowe pieniądze na rozwój wsi – nawet 650 mln euro (Niemcy), a Polska nie otrzyma z tego tytułu żadnych dodatkowych środków, chociaż są kierowane m.in. do państw, „które muszą przesunąć większe kwoty do filara I, aby zwiększyć stopień konwergencji”.

A unijna alokacja na II filar WPR maleje znacznie w tej perspektywie budżetowej, zatem powtórzenie manewru z lat 2014-2020, polegającego na przesunięciu środków z rozwoju wsi na dopłaty będzie utrudnione i spowoduje, że na rozwój będziemy mogli przeznaczyć już wyjątkowo mało pieniędzy. Tym bardziej straci na tym wieś, że do II filara państwo może dokładać nawet drugie tyle (przynajmniej obecnie).

A co można powiedzieć o skutkach tych ostatnich zmian w propozycjach budżetowych, zaprezentowanych po lipcowym spotkaniu Rady Europejskiej?

„Farmer” dotarł do szczegółów tych wyliczeń. Na dopłaty bezpośrednie przeznaczono łącznie w nowym okresie budżetowym 34 591 210 761 euro. Do Polski w latach 2021-27 miałyby trafić z tego tytułu 21 422 774 115 euro.

Wyliczenie to jest w cenach bieżących.

O ile więc w kończącej się perspektywie budżetowej Unia przeznaczyła na płatności bezpośrednie w Polsce łącznie na 7 lat 21 148 481 tys. euro, to teraz miałyby to być 21 422 771 tys. euro, zatem o 274 290 tys. euro więcej (zał. 1).

Zgodnie z propozycją z maja 2018 roku miało nam natomiast przypadać na płatności bezpośrednie 21 239 tys. euro (czyli ok. 90 tys. euro więcej niż w obecnej, kończącej się perspektywie budżetowej), a 264 535 tys. euro to pierwotnie cały unijny budżet proponowany na dopłaty. Jak wynikało z szacunków poczynionych wówczas (czyli po propozycji z maja 2018 roku), dopłaty dla Polski spadały o 1,8 euro na hektar (zał. 2).

Teraz więcej na dopłaty niż w latach 2014-20 o 274 290 tys. euro (czyli o trzy razy więcej niż miało to być w 2018 roku) oznacza więc tylko tyle, że... dopłaty nie spadają. Na każdy ha powierzchni kwalifikowanej do dopłat - w 2016 roku wynoszącej 14 207 400 ha – trafi w nadchodzącej nowej perspektywie budżetowej ok. 19 euro więcej (czyli ok. 2,7 euro rocznie) niż w poprzedniej siedmioletce.

Jest zatem nieco lepiej niż dwa lata temu - prawie 200 tys. euro więcej trafi na polskie dopłaty, niż proponowano dwa lata temu, co uchroni nas przed spadkiem dopłat, szacowanym wówczas na 1,8 euro na ha.

A czy zapewni wzrost chociaż o blisko 3 euro na ha?

Zauważmy, że roczna alokacja na polskie dopłaty w 2020 roku wyniosła 3 061 518 tys. euro, a w kolejnych latach ma być niższa i dopiero w roku 2024 przekroczy tegoroczną i wyniesie 3 064 767. W 2021 roku roczny pułap dla Polski to 2 972 977 tys. euro – prawie tyle, co w 2014 roku (2 970 020 tys. euro).

Zatem te niespełna 3 euro więcej na ha to średnia siedmioletnia i przypadająca na 7 lat, niekoniecznie aktualna dla 2021 roku. Tylko średnia.

I to wszystko w cenach bieżących.

Kwota na płatności bezpośrednie dla Polski większa niż planowana dwa lata temu czy nawet niż przeznaczana w okresie 2014-20 nie oznacza też wcale, że wypłacane rolnikom dopłaty wzrosną w stosunku do aktualnych – pamiętajmy, że w Polsce trafiało na nie z alokacji z II filara jeszcze 2,4 mld euro.

Obecnie proponowane zwiększenie budżetu na płatności bezpośrednie o 274 290 tys. euro oznacza więc co najwyżej, że kwota przeznaczana na dopłaty bezpośrednie w Polsce pozwoli na utrzymanie dopłat na obecnym poziomie – czyli nadal będzie to jak w 2020 roku ok. 216 euro na ha. Tymczasem w 2020 roku ta stawka w euro na ha wynosiła średnio w UE 267, a sięgała nawet 572 dla Grecji i dla Malty, 351 dla Włoch, 357 dla Cypru, 297 dla Niemiec, 418 dla Holandii, 369 dla Belgii, 280 dla Francji, 298 dla Słowenii (zał. 2).

- Zapowiadane jest zwiększenie budżetu wspólnej polityki rolnej o 26,5 mld euro, a z tej nadwyżki, z tego dodatku Polska otrzyma ok. 3 mld euro. To są środki, o które bardzo mocno zabiegał polski rząd - mówił minister Ardanowski tuż przed szczytem Rady Europejskiej.

Jak teraz ocenia MRiRW przedstawioną propozycję – nie wiadomo. Dotychczas nie została skomentowana, a na pytanie Farmera skierowane do MRiRW w tej sprawie odpowiedzi nie ma.

Jedno wiadomo na pewno – te 3 mld euro nie trafiło na dopłaty. A gdzie jest?

Czekamy na stanowisko MRiRW wobec przedstawionej tydzień temu unijnej propozycji budżetu.

[Zamknij >](#)

Czy rzepak rozczarował?

Farmer.pl | Autor: Katarzyna Szulc | 27.07.2020 | Fot. Katarzyna Szulc



Jeszcze w czerwcu plantacje rzepaku wyglądały obiecująco, pogoda sprawiła że rośliny zbudowały obfitą masę i wydawało się, że rokują na wysoki plon. Już w trakcie żniw okazało się, że plon nie do końca jest taki, jakiego oczekiwano. Co zatem takiego się stało? Żniwa rzepaku dobiegają końca, w większej części kraju rzepak ozimy został zebrany. Jeszcze na początku lipca krótko, przed żniwami mieliśmy duże oczekiwania wobec tegorocznych plonów, może za duże? Z początkiem lipca tegoroczne zbiory rzepaku KZPRiRB szacowało na poziomie ok. 2,8 mln ton. Już teraz wiemy, że te szacunki były zbyt optymistyczne i niestety takiego poziomu nie osiągniemy.

Trzeba je skorygować w dół o ok. 5 proc. Rolnicy zbierają od 2,5 do nieco powyżej 4 t/ha, a nasiona są na ogół dość drobne.

Jak się okazuje na wielkość plonów wpływ miał przebieg wiosennych warunków pogodowych. W kwietniu w wielu rejonach plantacje nawiedziły przymrozki, na które rzepak nie był obojętny. Gdzieś tam wystąpiły uszkodzenia, następnie w miejsca uszkodzeń szybko wdzierały się infekcje. Wprawdzie rzepak sobie poradził, ale uszkodzenia i porażenie chorobami pozostawiło swój ślad – miało wpływ na słabsze plonowanie roślin. Plantacje słabo chronione odpokutowały tą sytuację z nawiązką. Krótko przed zbiorem mieliśmy w nich ślady po szkodnikach lodygowych, zaatakowane pędy czernią krzyżowych, zarodniki zgnilizny twardzikowej, które były gotowe wydostać się do gleby, żeby przeczekać w niej i zaatakować uprawy rzepaku w kolejnych latach.

Rozwojowi chorób sprzyjały opady deszczu, które obficie występowały w trakcie późnowiosennej wegetacji. Podnosiły wilgotność w łanie i stwarzały dogodne warunki dla rozwoju chorób grzybowych. Niestrudzenie atakowały oczywiście szkodniki. W ich przypadku tylko odpowiednio szybka interwencja przynosiła efekt.

Jeśli dodatkowo rzepak korzenił się dość płytko to niestety nie mogło być zadowalającego plonu. Przy obfitych opadach deszczu występujących w krótkich odstępach czasu, składniki pokarmowe mogły zostać wypłukane poza strefę korzeniową, zanim rośliny zdążyły je pobrać. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia na niektórych polach w tym roku. W efekcie, mimo że na początku wegetacji widzieliśmy intensywny wzrost roślin to później obserwowano wyhamowanie rozwoju. To wskazuje, jak ważne jest dbanie o to, żeby rośliny zbudowały głęboki, obfity system korzeniowy.

Nawet jeśli w tym sezonie zbiór rzepaku jest średnio powyżej 3 t/ha to przy cenie ok. 1620 zł/t nasion nie powinniśmy aż tak narzekać.

[Zamknij >](#)

Bayer musi wypłacić potężne odszkodowanie

Agropolska.pl | Autor: Mateusz Obremski PAP, (ZAC) | 22.07.2020 | Foto. materiały prasowe



Firma Bayer musi wypłacić odszkodowanie ogrodnikowi śmiertelnie choremu na raka wskutek - jak wykazały badania - długotrwałej ekspozycji na działanie Roundupu zawierającego glifosat - orzekł kalifornijski sąd apelacyjny. Sprawa dotyczy Dewayne'a Johnsona, pracownika szkoły w Kalifornii cierpiącego na chorobę nowotworową spowodowaną - jak twierdzi - stosowaniem Roundupu w pracach ogrodniczych na terenie szkoły. W sierpniu 2018 roku sąd w USA nakazał Bayerowi wypłatę odszkodowania w kwocie 289 mln USD, zredukowanej później do 78 mln, na rzecz Johnsona.

Przełomowa sprawa spowodowała, że ceny akcji Bayera spadły. Nastąpiła także fala procesów sądowych ciężących koncernowi, który w 2018 roku zakupił amerykańskiego producenta nasion i pestycydów Monsanto. Kalifornijski sąd apelacyjny odrzucił wniosek niemieckiego koncernu dotyczący rozpoczęcia nowego procesu i potwierdził odpowiedzialność prawną firmy.

Warunkiem tego jest to - jak głosi wyrok - że Johnson zaakceptuje ugodę, która przyzna mu ponad 20 mln dolarów. "Naszym zdaniem Johnson przedstawił liczne - i z pewnością istotne - dowody na to, że glifosat, wraz z innymi składnikami produktu Roundup, spowodował raka" - stwierdzili sędziowie.

Bayer przekazał w oświadczeniu, że decyzja sądu jest "krokiem we właściwym kierunku". Odszkodowanie wciąż uważa jednak za zbyt wysokie i rozważa skierowanie sprawy do kalifornijskiego sądu najwyższego. Zgodnie z badaniami Bayeru stosowanie glifosatu jest bezpieczne. Inne badania wykazują jednak odmienne rezultaty.

Bayer, który przejął zobowiązania prawne Roundup po zakupieniu Monsanto, na wypłaty z tysięcy pozwów planuje przeznaczyć do 10,9 miliarda dolarów. Wyrok sądu potwierdzający konieczność wypłaty odszkodowania przez firmę może spowodować, że kwota ta może okazać się niewystarczająca - zauważa na stronie internetowej "Wall Street Journal".

[Zamknij >](#)

Przejęcie długu nie takie proste

Farmer.pl | Autor: KRIR/AKoz | 24.07.2020 | fot. Pixabay



Restrukturyzacja zadłużenia poprzez przejęcie długu w zamian za przeniesienie własności całości albo części nieruchomości rolnej na rzecz Skarbu Państwa - nie jest taka prosta. Od początku funkcjonowania ustawy o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwo rolne, tj. od listopada 2018 do końca kwietnia br., KOWR zakończył podstępowanie tylko w przypadku trzech wniosków, tj. konkretnie przejął trzy gospodarstwa za długi - wynika z informacji Ośrodka. Zarząd KRIR zwrócił się w maju do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o zbadanie przyczyn dlaczego tak mało wniosków jest rozpatrywanych pozytywnie. Jak podkreślono, na 43 wnioski, które podlegały rozpatrzeniu, aż 21 zostało rozpatrzonych negatywnie.

Resort rolnictwa właśnie odpowiedział: - Do głównych przyczyn odrzucenia wniosków o przejęcie długu w zamian za przeniesienie własności całości albo części nieruchomości rolnej na rzecz Skarbu Państwa i pozostawienia ich bez rozpatrzenia należy zaliczyć:

- wysokość długu przekraczającą wartość nieruchomości,
- brak załączników,
- zadłużenie wobec Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa,
- brak wykazu nieruchomości,
- brak dokumentów potwierdzających kwotę zadłużenia,
- brak dokumentów potwierdzających tytuł prawny do posiadanych nieruchomości,
- nieaktualny operat szacunkowy,
- brak informacji o wymagalności długów,
- zadłużenie nie związane z prowadzeniem działalności rolniczej,
- nie uzupełnianie dokumentów mimo wezwań wnioskodawcy.

Jak podkreślono, każdorazowo podjęcie decyzji w sprawie dalszego procedowania wymaga dokonania pełnej analizy złożonej dokumentacji pod kątem jej zgodności z wymogami ustawowymi. W wielu przypadkach wnioski wymagają uzupełnienia na dalszym etapie postępowania. Tym samym, jak wskazuje MRiRW, proces ten jest pracochłonny i wymaga dużego zaangażowania pracowników opiniujących wnioski z uwagi na konieczność dotrzymania ustawowych terminów.

Resort rolnictwa wskazuje, że przepisy art. 7 ust. 3 i 4 ustawy z dnia 9 listopada 2018 r. o restrukturyzacji zadłużenia podmiotów prowadzących gospodarstwa rolne (Dz.U. z 2019 r. poz. 33) jednoznacznie określają co powinien zawierać wniosek o przejęcie długu i jakie dokumenty powinny zostać dołączone do tego wniosku. Jednocześnie rozpatrując wniosek o przejęcie długu Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa może wzywać podmiot prowadzący gospodarstwo rolne do złożenia wyjaśnień lub dokumentów, jeżeli jest to niezbędne do spełnienia warunków udzielenia pomocy.

Jak zapewnia ministerstwo rolnictwa - podjęte zostały prace legislacyjne mające na celu stworzenie podstawy prawnej do przejmowania przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa nieruchomości w zamian za zobowiązania względem tej instytucji.

[Zamknij >](#)

Czy w Polsce można wprowadzić wyższy limit de minimis?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 28.07.2020 | fot. Alicja_ z Pixabay



Można, ale nic nie wskazuje na to, aby zamierzano skorzystać z tej możliwości. Unijne przepisy pozwalają, aby państwo członkowskie udzielało wyższej niż typowa pomocy de minimis. Chociaż punktem wyjścia jest 1,25 proc. rocznej produkcji rolnej, to niektóre państwa korzystają z możliwości podwyższenia limitu krajowego, do którego udzielana jest pomoc z budżetu państwa bez obowiązku zgłaszania tego faktu w UE – zgodnie z ROZPORZĄDZENIEM KOMISJI (UE) 2019/316 z dnia 21 lutego 2019 r. zmieniającym rozporządzenie (UE) nr 1408/2013 w sprawie stosowania art. 107 i 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do pomocy de minimis w sektorze rolnym.

Określa ono możliwość zwiększenia limitu: na jedno przedsiębiorstwo (rolnika) do 25 tys. euro, a limitu krajowego do 1,5 proc. rocznej produkcji rolnej. Warunkiem jest obowiązek prowadzenia centralnego rejestru, pozwalającego zweryfikować, że nie przekroczono ani indywidualnego pułapu, ani górnego limitu krajowego lub górnego limitu sektorowego. Ten limit sektorowy to przyznawanie więcej niż 50 proc. całkowitej łącznej kwoty pomocy de minimis w okresie trzech lat podatkowych w odniesieniu do środków przynoszących korzyści tylko jednemu określone mu sektorowi produktów.

Od dłuższego już czasu dopytujemy w MRiRW, dlaczego Polska nie korzysta z tej możliwości.

Ponieważ wyjaśniono, że „W związku z przewagą w Polsce gospodarstw wielosektorowych wprowadzenie wyższych limitów, z założeniem ograniczenia wydatków dla jednego sektora do 50 %, oznaczałoby wyeliminowanie producentów rolnych, z niektórych programów pomocowych ukierunkowanych sektorowo, np. dopłat z tytułu zużytego siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany” – pytaliśmy o wpływ dopłat do nasion na wykorzystanie połowy limitu.

Ponawiane pytania: "1. ile (procentowo i kwotowo) całkowitej łącznej kwoty pomocy de minimis pochłaniają dopłaty z tytułu zużytego do siewu lub sadzenia materiału siewnego kategorii elitarny lub kwalifikowany? Czy są jeszcze jakieś programy, które powodują, że przekroczony byłby limit 50 % pomocy dla jednego sektora?

2. Czy plany ograniczenia dopłat do nasion wiążą się z możliwością wprowadzenia podwyższenia limitu de minimis? Innymi słowy: Kiedy zdarzyło się tak, że pomoc w postaci dopłat do nasion przekroczyła 50 proc. kwoty limitu? Kiedy zdarzyło się to w jakimkolwiek sektorze, wobec jakiegokolwiek pomocy wliczanej do de minimis? Proszę podać rok i wielkość pomocy”

– niestety znów nie doprowadziły do wyjaśnienia sytuacji.

Ministerstwo tym razem tak oto przeanalizowało problem:

„Stosownie do przepisów rozporządzenia Komisji (UE) 2019/316 z dnia 21 lutego 2019 r. zmieniającego rozporządzenie (UE) nr 1408/2013 w sprawie stosowania art. 107 i 108 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej do pomocy de minimis w sektorze rolnym (Dz.Urz. UE L 511) podwyższony limit pomocy de minimis do 1,5 % rocznej produkcji rolnej państwa członkowskiego może być wprowadzony z zastrzeżeniem przestrzegania dodatkowych warunków niezbędnych do zapewnienia właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego, tj. zapewnienia braku koncentracji pomocy de minimis w danym sektorze produktów. Państwo członkowie wprowadzając podwyższony limit pomocy de minimis w rolnictwie zapewnia o przyznaniu nie więcej niż 50 % całkowitej łącznej kwoty pomocy de minimis w okresie trzech lat podatkowych jednemu sektorowi produktów.

Aktualnie funkcjonujące programy pomocy dla producentów rolnych realizowane w formule de minimis nie wymagają od producentów rolnych identyfikacji prowadzonego sektora produkcji w celu prowadzenia krajowego rejestru pomocy de minimis. Prowadzony w Polsce rejestr umożliwia identyfikację beneficjenta pomocy, program pomocy oraz kwotę udzielonej pomocy danemu producentowi rolnemu bez względu na to, czy prowadzi jeden sektor produkcji, czy też produkcję wielosektorową.

W rejestrze tym wykazywane są wszystkie wypłacone producentom rolnym dotacje, np. te wypłacone dla 75 165 producentów rolnych w kwocie 228,5 mln zł (ok. 55,73 mln euro) w związku z wystąpieniem suszy w 2019 r., która objęła głównie produkcję zbóż oraz dopłaty do materiału siewnego za 2019 rok dla prawie 63 tys. gospodarstw rolnych w kwocie 73 mln zł (ok. 17,8 mln euro). Te dwie formy pomocy kierowane głównie dla sektora zbóż praktycznie wyczerpują dostępny roczny limit pomocy de minimis w rolnictwie.

Przedstawiając powyższe Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi uprzejmie informuje, że producenci rolni, którzy w dalszym ciągu oczekują na wypłatę pomocy de minimis w związku z wystąpieniem suszy w 2019 r. otrzymają należną dotację w ramach notyfikowanego w Komisji Europejskiej programu pomocy na zapobieżenie utracie płynności finansowej w związku z COVID-19 i nie wypłaceniem pomocy w formie de minimis. Rozwiązanie to umożliwi wypłatę dotacji bez obciążania dostępnego limitu pomocy de minimis w rolnictwie.

Biorąc pod uwagę, że z analizy danych statystycznych za 2017 roku o produkcji rolnej wynika, że produkcja zbóż stanowi 16,2 % globalnej produkcji rolniczej w Polsce, a produkcja żywca rzeźnego 28,4 %, w tym po 1/3 stanowi produkcja drobiu i produkcja trzody chlewnej przygotowywane sektorowych programów wsparcia dla producentów rolnych będzie następowało w przyszłości zgodnie z przepisami rozporządzenia wyłączeniowego lub będą to programy notyfikowane w Komisji Europejskiej.

Pomoc de minimis w rolnictwie będzie wykorzystywana incydentalnie, a nie jako reguła."

Cóż, to ostatnie postulujemy od ładnych kilku lat.

Nie oznacza to jednak, że z podwyższenia limitu można czy trzeba rezygnować. Nic nie wskazuje jednak na to, aby planowano zmianę systemu.

Prowadzony w Polsce rejestr, który "umożliwia identyfikację beneficjenta pomocy, program pomocy oraz kwotę udzielonej pomocy danemu producentowi rolnemu bez względu na to, czy prowadzi jeden sektor produkcji, czy też produkcję wielosektorową" - okazuje się być nie do uzupełnienia i nie do naprawy.

Aktualne wykorzystanie limitu pomocy de minimis w rolnictwie na dzień 28.07.2020 wynosi 294 424 938,40 euro, co stanowi 99,49% - podaje system rejestracji, co oznacza, że w zasadzie – pomimo nieogłoszenia jej wstrzymania – pomoc ta nie jest udzielana. Wsparcie nie trafi np. do inwalidów, którzy mogliby uzyskać refundację składek na KRUS. A potrzeba tak niewiele...

[Zamknij >](#)

Posadź własny las i weź pieniądze. Wsparcie może wynieść nawet kilkanaście tysięcy złotych za hektar

Cenyrolnicze.pl | Redakcja/ Źródło: ARiMR | 27.07.2020



Jeszcze tylko w tym tygodniu, rolnicy którzy chcą posadzić na swoich gruntach las, mogą składać wnioski o dofinansowanie. - Biura powiatowe ARiMR przyjmują dokumenty do końca lipca – przypomina rzecznik prasowy Agencji, Paweł Mucha. „Wsparcie na zalesianie i tworzenie terenów zalesionych” skierowane jest do rolników, którzy są właścicielami, współwłaścicielami lub współmałżonkami właścicieli gruntów przeznaczonych do zalesienia. Poza rolnikami, beneficjentem tego programu mogą być również jednostki samorządu terytorialnego i jednostki organizacyjne gmin, powiatów oraz województw.

Działka, na której ma być prowadzona uprawa leśna musi mieć co najmniej 0,1 ha i szerokość większą niż 20 m, chyba że graniczy z lasem – wtedy nie ma znaczenia szerokość gruntu.

Do zalesienia można przeznaczyć maksymalnie 20 ha. W przypadku gruntów z sukcesją naturalną średni wiek drzew lub krzewów wyrosłych w wyniku zaprzestania użytkowania rolniczego nie może przekroczyć 20 lat. Aby takie grunty można było zalesić, wymóg posadzenia lasu musi wynikać z planu zalesienia sporządzonego przez Nadleśniczego Lasów Państwowych. To dokument, który należy dołączyć do wniosku o dotację.

W ramach tego działania rolnik może otrzymać trzy rodzaje premii:

- wsparcie na zalesianie
- premię pielęgnacyjną
- premię zalesieniową.

Wsparcie na zalesienie to jednorazowa, zryczałtowana płatność, która ma zrekompensować koszty wykonania zalesienia oraz jego ochronę. Jej wysokość wynosi od 8 307 zł/ha do 12 707 zł/ha w zależności od grupy gatunków drzew użytych do zalesienia, rodzaju gruntu, nachylenia terenu czy sposobu zabezpieczenia uprawy leśnej. Dodatkowo można uzyskać pieniądze za ogrodzenie zalesionego terenu. Stawka za metr bieżący ogrodzenia wynosi 8,82 zł, a za zabezpieczenie drzewek 3 palikami - 1132 zł/ha.

Z kolei premia pielęgnacyjna wypłacana jest przez 5 lat w okresie objętym zobowiązaniem. Stawka tego wsparcia wynosi od 794 zł/ha do 1628 zł/ha.

Trzecia z możliwych do otrzymania w tym działaniu forma dotacji - premia zalesieniowa - stanowi zryczałtowaną płatność z tytułu pokrycia kosztów utraconych dochodów z działalności rolniczej. Wypłacana jest ona w wysokości 1215 zł/ha, corocznie przez 12 lat w okresie objętym zobowiązaniem.

Do otrzymania premii pielęgnacyjnej i zalesieniowej nie są uprawnione jednostki samorządu terytorialnego i jednostki organizacyjne gmin, powiatów oraz województw.

Na złożenie wniosków zostało zaledwie kilka dni. Biura Powiatowe ARiMR będą je przyjmowały tylko do najbliższego piątku, 31 lipca.

Wnioski można przekazywać za pośrednictwem platformy ePUAP, przesać na elektroniczną skrzynkę podawczą lub wysłać rejestrowaną przesyłką pocztową. Dokumenty można także dostarczyć osobiście.

[Zamknij >](#)

Trzeba zastopować pochopne odralnianie gruntów

Farmer.pl | Autor: KRIR/AKoz | 28.07.2020 | fot. Shutterstock



W ostatnim dwudziestoleciu ubyło w Polsce ponad 2 mln ha gruntów rolniczych. KRIR apeluje o większą kontrolę nad masowo odralnianą ziemią. W tej sprawie, Zarząd KRIR zwrócił się właśnie do Premiera Mateusza Morawieckiego, wnioskując o zmianę istniejących przepisów i wprowadzenie konieczności uzyskania opinii wojewódzkiej izby rolniczej dotyczącej przekształcenia i wykorzystania ziemi rolnej klas I-III, położonych poza obrębami ewidencyjnymi miast, na cele nierolnicze. Zawnioskowano również o ścisły nadzór nad przekształcaniem i wykorzystaniem na cele nierolnicze ziemi rolnej klasy IV. - Wyjątkiem od tej reguły powinny być tylko przypadki, w których grunty wykorzystane zostaną do realizacji celów wyższej konieczności - uważa KRIR.

Samorząd rolniczy z zaniepokojeniem obserwuje bowiem wzrostowy trend ilości wniosków kierowanych przez samorządy lokalne do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi lub marszałków województw w sprawie odrolnienia gruntów oraz ich przekształcenia. - Wielokrotnie zdarza się, iż samorządy wydają osobom indywidualnym lub firmom komercyjnym, pozwolenia na zabudowę gruntów rolnych klas I-IV bez uwzględnienia panujących w terenie realiów gospodarki rolnej. Powoduje to sytuację, w której wśród kompleksów upraw rolnych powstają domy mieszkalne, budynki produkcyjno-handlowe lub grunty takie przeznaczane są na inne cele niezwiązane z produkcją rolną (np. kopalnie kruszyw) - podkreślają Izby Rolnicze.

Zdaniem KRIR, tak prowadzona polityka gospodarcza samorządów doprowadza do degradacji pozostałych gruntów rolnych poprzez: niszczenie funkcjonującej infrastruktury melioracyjnej, zaburzanie stosunków wodnych, rozdrabnianie istniejących kompleksów pól uprawnych oraz nieuregulowaną napływ ludności niezwiązanej z rolnictwem i późniejsze protesty dotyczące „zapachów czy hałasów rolniczych”, co powoduje znaczne ograniczenie istniejącej przestrzeni produkcyjnej.

- W ostatnim dwudziestoleciu ubyło w Polsce ponad 2 mln ha gruntów rolniczych na rzecz infrastruktury i innych celów, pochopne wydawanie decyzji na przekształcenie ziemi rolnej klas I-IV musi być dokładnie przemyślane, ponieważ takie decyzje niosą ze sobą nieodwracalne skutki - apeluje KRIR.

[Zamknij >](#)

Rolniczki chcą zostać na wsi, o przeprowadzce do miast nie ma mowy. "To przemyślany wybór"

Wyborcza.pl | Autor: Justyna Sobolak | 28.07.2020 | Fot. Shutterstock



Rolniczki uważają też, że życie w mieście jest prostsze, łatwiej zorganizować tam czas dla rodziny i łatwiej o różne aktywności. Mimo to nie zamierzają zmieniać miejsca zamieszkania. Aż 92 proc. ankietowanych chce nadal mieszkać na wsi. Tereny wiejskie od kilkunastu lat cieszą się niesłabnącą popularnością. Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2019 roku liczba mieszkańców wsi urosła o prawie 6 tys. do 15,4 mln. Od końca lat 90. ubiegłego wieku da się zauważyć trend zmniejszania się liczby ludności w miastach, za to jej wzrostu we wsiach. W latach 90. na wsi mieszkało 14,5 mln osób. To oznacza, że w ciągu kilkunastu lat liczba urosła o prawie milion.

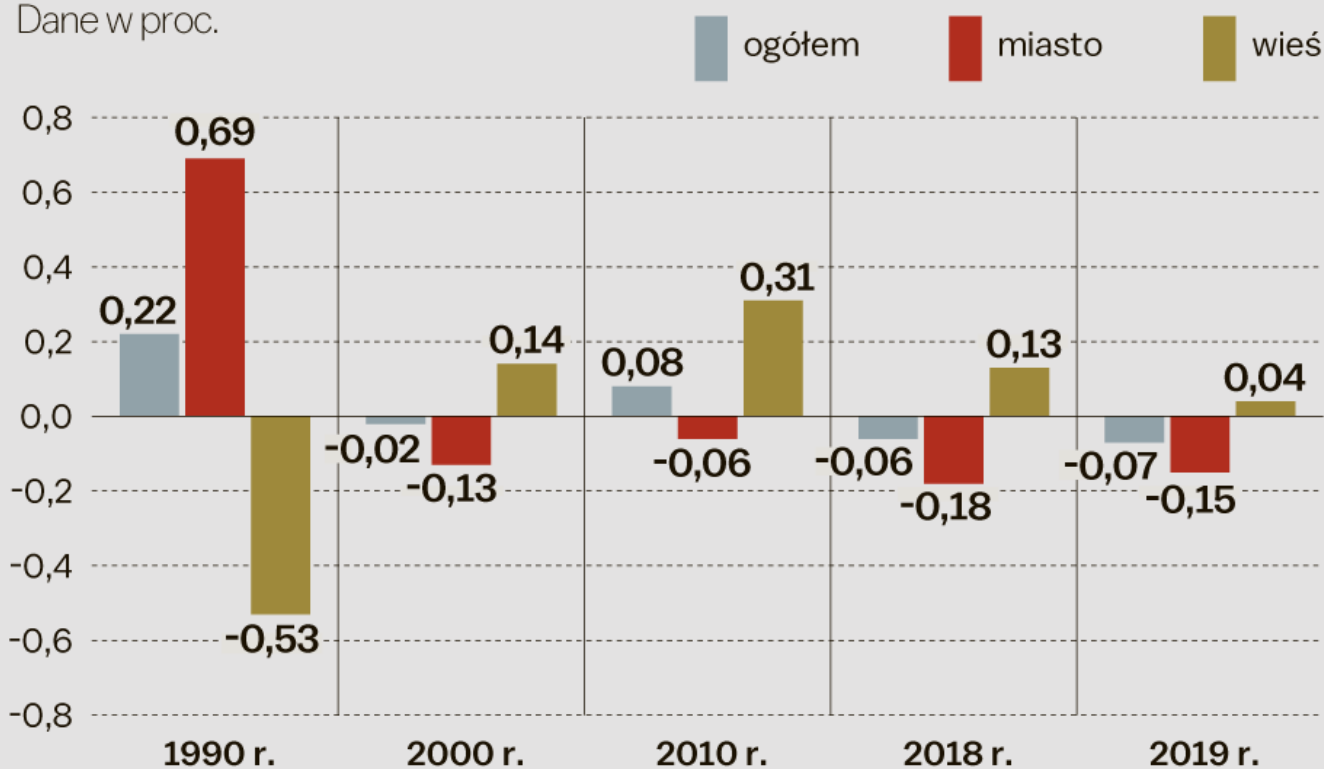
Tymczasem w tym samym przedziale czasowym liczba ludności w miastach spadła z 23,5 mln w latach 90., do 23 mln w 2019 roku.

Co jest tego przyczyną? Przede wszystkim poszukiwanie tańszego miejsca do życia. Budowa domu na wsi to koszt podobny do kupna dwu-, maksymalnie trzypokojowego mieszkania w centrum miasta.

Ale nie tylko to ma znaczenie. Coraz więcej osób poszukuje spokoju i wyciszenia. Wieś daje możliwość skosztowania innego tempa życia. Doceniają to też osoby wychowywane na terenach wiejskich. Żyją tu z pokolenia na pokolenie. Zostają, bo nie wyobrażają sobie życia z dala od wsi.

Średnioroczne tempo przyrostu (ubytku) ludności

Dane w proc.



© GAZETA WYBORCZA

ŹRÓDŁO: GUS

Rolniczki z hektarami

Na wsi doskonale odnajdują się kobiety, wiele z nich z powodzeniem prowadzi gospodarstwa rolne. Z raportu „Sytuacja kobiet na wsi” opracowanego na zlecenie Banku BNP Paribas przez Martin&Jacob wynika, że ponad 76 proc. kobiet samodzielnie lub wspólnie prowadzi gospodarstwa o powierzchni do 10 hektarów. Dominuje produkcja

roślinna, a wśród niej przeważają: pszenica ozima (39 proc.), ziemniaki (37 proc.), owies (29 proc.), trawy polowe (26 proc.) i żyto (23 proc.).

Kobiety hodują też zwierzęta. Równo 40 proc. ankietowanych wskazało na hodowlę bydła opasowego, 31 proc. na drób nieśny, a 29 proc. bydło mleczne. Podejście do rolnictwa i rola kobiet na wsi na przestrzeni ostatnich lat mocno się zmieniły. – Dzisiaj kobiety, które zostają na gospodarstwach rolnych, robią to bardzo świadomie, to jest ich przemyślany wybór. W przeszłości kobiety zostawały na gospodarstwach z zupełnie innych powodów, najczęściej historycznych, związanych z samą wsią, tradycjami – zauważa Danuta Lebioda, przewodnicząca Rady ds. Kobiet i Rodzin z Obszarów Wiejskich przy Krajowej Radzie Izb Rolniczych i wiceprzewodnicząca w Komitecie Copa Cogeca w Brukseli.

W czołówce Europy

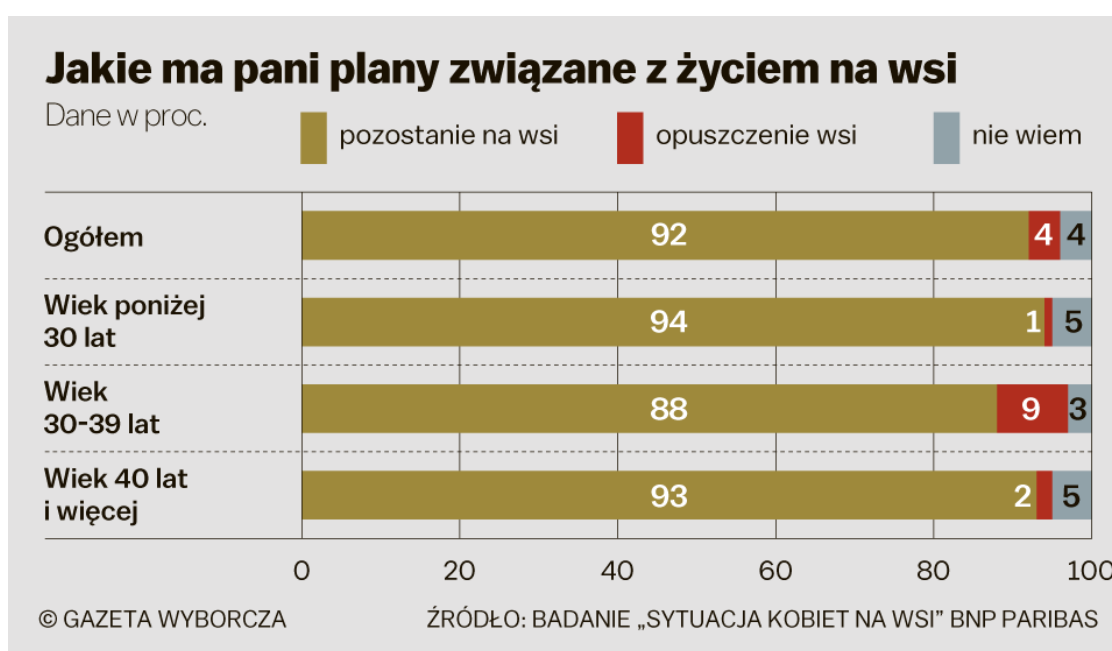
Danuta Lebioda zwraca jednak uwagę, że pomimo mechanizacji gospodarstw praca na roli nadal jest bardzo ciężka fizycznie i wymagająca, na co nie wszystkie kobiety są gotowe. Z tego też względu w najbliższych latach nie przewiduje wzrostu liczby młodych kobiet pozostających w gospodarstwach rolnych.

Na razie na tle Unii Europejskiej polskie rolniczki wypadają całkiem nieźle. Z danych Eurostatu wynika, że w 2016 roku kobiety pracujące w rolnictwie stanowiły w UE 35 proc. Polska w zestawieniu znalazła się na 5. miejscu z liczbą 43 proc. kobiet pracujących w rolnictwie. Wysoko też plasujemy się, jeśli chodzi o liczbę gospodarstw zarządzanych przez kobiety. Z danych Eurostatu wynika, że w Polsce gospodarstwami zarządza 29 proc. rolniczek, przy średniej dla całej UE wynoszącej 28 proc.

Wieś wygrywa wygodą i bezpieczeństwem

Z ankiety przeprowadzonej na zlecenie banku BNP Paribas wynika, że ponad 70 proc. rolniczek jest zadowolonych lub bardzo zadowolonych z życia na wsi. Co ciekawe, największym optymizmem wykazują się kobiety w wieku 30 lat i poniżej i to one też są najbardziej przywiązane do swojego miejsca zamieszkania. Rolniczki życie na terenach wiejskich doceniają za spokój, bezpieczeństwo, równowagę i wygodę. Jeśli jednak muszą porównać miasto i wieś, to dominuje przekonanie, że życie w mieście jest ciekawsze. Zdaniem ankietowanych na wsi brakuje oferty kulturalnej i edukacyjnej skierowanej do kobiet. Rolniczki uważają też, że życie w mieście jest prostsze, łatwiej zorganizować tam czas dla rodziny i łatwiej o różne aktywności. Są też przekonane, że w mieście praca jest ciekawsza, a życie tam to większe poczucie stabilizacji.

To jednak tylko słowa, bo rolniczki nie zamierzają zmieniać miejsca zamieszkania. Aż 92 proc. ankietowanych chce nadal mieszkać na wsi.



Aktywna jak mieszkanka wsi

To z jednej strony wynik wygodnego i bezpiecznego życia, z drugiej - przywiązania do wsi. Z badania wynika, że kobiety mieszkające na wsi to lokalne patriotki. Interesują się historią i panującymi we wsi zwyczajami. Na znajomość lokalnych zwyczajów wskazuje aż 87 proc. ankietowanych kobiet.

To, że kobiety mieszkające na wsi coraz częściej włączają się do lokalnych działań, dostrzega Małgorzata Siemianowska, sołtyska Trzebieży, wsi położonej w województwie zachodniopomorskim, w powiecie polickim. Co prawda w Trzebieży rolniczek nie ma, są za to kobiety, które realizują się na różnym polu. Prowadzą we wsi sklepy, mniejsze lub większe biznesy, inne dojeżdżają do pracy do pobliskich Polic. – Kobiety coraz bardziej angażują się w życie wsi, w sprawy tu i teraz. Są bardzo ambitne i kreatywne w różnych sytuacjach. Wspólnie organizujemy zbiórki, akcje charytatywne, pomagamy chorym na raka, organizujemy eventy w szkołach – wymienia sołtyska.

Jak zauważa, w życie wsi chętnie włączają się także te kobiety, które przeprowadzają się na tereny wiejskie z miast. – Na początku takie kobiety są wyciszone, próbują poznać teren, mieszkańców. Integrację ułatwiają dzieci. Kobiety zaczynają działać w radzie rodziców czy radzie klasy, a później idzie już z górki – mówi Małgorzata Siemianowska.

Czas zmian na polskiej wsi

Kobiety na wsi uważają się za zaradne i dobrze zorganizowane. Są nowoczesne i niezależne. Uważają się za znakomite gospodynie domowe, twierdzą, że są gotowe do podjęcia innej pracy zawodowej niż ta w rolnictwie.

Wyniki ankiety wskazują na to, co obserwuje się na wsi już od dawna – na zmianę sposobu życia kobiet i ich rosnącą świadomość. Polska wieś się zmienia. Przyczynia się do tego wkraczająca do gospodarstw automatyzacja oraz obecność internetu, z którego notabene polskie rolniczki chętnie korzystają, by robić zakupy czy poszukiwać informacji potrzebnych w pracy, ale też utrzymywać kontakty ze znajomymi.

Polską wieś zmieniają też migrujący mieszkańcy miast. Te zmiany na polskiej wsi są potrzebne. Mimo bezsprzecznych zalet mieszkanie na wsi ma swoje wady. Polskie rolniczki w badaniu BNP Paribas wskazują na nierówności, które wzmacniane są przez wykluczenie, dyskryminację oraz niepewność. Pole do zmian na wsi jest jeszcze duże. Wszystko w rękach kobiet.

Ten tekst jest dostępny bezpłatnie dzięki Partnerowi materiału Bankowi BNP Paribas.

[Zamknij >](#)

Lipcowa prognoza plonowania roślin uprawnych w 2020 r. w UE

Farmer.pl | Autor: JK | 27.07.2020 | Fot.pixabay.com



Zespół monitoringu upraw MARS przedstawił lipcową prognozę plonowania roślin uprawnych w 2020 r. w Unii Europejskiej.

Pszenica miękka

Największe średnie plony pszenicy miękkiej na poziomie 9,72 ton/ha oczekiwane są w Irlandii, a najmniejsze rzędu 2,46 t/ha w Portugalii. Średnie plony w Polsce spodziewane są na poziomie 4,74 t/ha, wobec 4,39 t/ha w 2019 r., czyli o 8,1 proc. więcej niż w 2019 r. i 5,6 proc. więcej niż wynosi średnia pięcioletnia. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 5,54 t/ha.

Żyto

Największe średnie plony żyta na poziomie 6,82 ton/ha oczekiwane są w Szwecji, a najmniejsze rzędu 1,05 t/ha w Portugalii. Średnie plony w Polsce spodziewane są na poziomie 2,98 t/ha, wobec 2,72 t/ha w 2019 r., czyli o 9,4 proc. więcej niż w 2019 r. i 7,6 proc. więcej niż wynosi średnia pięcioletnia. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 3,96 t/ha.

Jęczmień jary

Najwyższe średnie plony – 7,25 t/ha spodziewane są w Irlandii, a najniższe 2,58 t/ha w Rumunii. Średnie plony w Polsce mają być na poziomie 3,37 t/ha wobec 3,21 t/ha w 2019 r., czyli 5,0 proc. więcej niż w 2019 r. i 0,1 proc. mniej niż wynosi średnia pięcioletnia. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 4,33 t/ha.

Jęczmień ozimy

Najwyższe średnie plony – 9,19 t/ha spodziewane są w Irlandii a najniższe 1,64 t/ha na Cyprze. Średnie plony w Polsce mają być na poziomie 4,35 t/ha wobec 4,31 t/ha w 2019 r., czyli 1,1 proc. więcej niż w 2019 r. i 2,3 proc. więcej niż wynosi średnia pięcioletnia. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 5,58 t/ha.

Pszenżyto

Najwyższe średnie plony - 6,16 t/ha powinny być w Szwecji, a najniższe 1,58 t/ha w Portugalii. Średnie plony w Polsce oczekiwane są na poziomie 3,57 t/ha, wobec 3,49 t/ha w 2019 r., czyli o 2,5 proc. więcej niż w 2019 r. i o 0,5 proc. więcej od średniej pięcioletniej. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 4,03 t/ha.

Kukurydza na ziarno

Najwyższe średnie plony – 11,8 t/ha powinny być w Hiszpanii, a najniższe 6,60 t/ha w Rumunii. Średnie plony w Polsce oczekiwane są na poziomie 6,80 t/ha wobec 5,62 t/ha w 2019 r., są o 21,0 proc. większe niż w 2019 r. i o 12,0 proc. większe od średniej pięcioletniej. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 8,21 t/ha.

Kukurydza na zielonkę

51,0 t/ha powinny być we Włoszech, a najniższe 21,1 t/ha w Grecji. Średnie plony w Polsce oczekiwane są na poziomie 45,6 t/ha wobec 40,6 t/ha w 2019 r., są o 12,0 proc. większe niż w 2019 r. i o 4,9 proc. większe od średniej pięcioletniej. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 42,5 t/ha.

Rzepak

Największe średnie plony rzędu 4,37 t/ha powinny być w Danii, a najmniejsze w Finlandii – 1,30 t/ha. W Polsce średnie plony powinny wynieść 2,84 t/ha wobec 2,71 t/ha w 2019 r., czyli o 4,8 proc. więcej niż w 2019 r. i 2,8 proc. więcej od średniej pięcioletniej. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 2,97 t/ha.

Ziemniaki

Największe średnie plony rzędu 44,9 t/ha powinny być w Niderlandach, a najmniejsze na Litwie – 16,7 t/ha. W Polsce średnie plony powinny wynieść 25,3 t/ha, czyli o 18 proc. więcej niż w 2019 r. o 1,8 proc. więcej od średniej pięcioletniej. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 34,2 t/ha.

Buraki cukrowe

Największe średnie plony rzędu 89,6 t/ha powinny być w Hiszpanii, a najmniejsze w Rumunii – 44,1 t/ha. W Polsce średnie plony powinny wynieść 59,1 t/ha, czyli o 2,8 proc. więcej niż w 2019 r. i o 2,9 proc. mniej od średniej pięcioletniej. Średnia spodziewanych plonów dla UE wynosi 75,9 t/ha.

[Zamknij >](#)

W niektórych regionach ziemia zyskała ponad 800 proc. na wartości

Agropolska.pl | Autor: NEWSERIA BIZNES, (ZAC) | 28.07.2020 | Foto Tytus Żmijewski



Pandemia koronawirusa znacznie zwiększyła zainteresowanie inwestycjami w grunty, co może wynikać z faktu, że Polacy - zwłaszcza w czasie kryzysu - szukają przede wszystkim bezpiecznej lokaty kapitału, a za taką postrzegany jest zakup ziemi. Według danych GUS w ciągu ostatnich 15 lat średnia cena 1 ha gruntu rolnego na Warmii i Mazurach wzrosła o 888 proc., a wzrostu cen nie wyhamował nawet kryzys z lat 2008-2009. Widocznego w ostatnich miesiącach zainteresowania inwestycjami gruntowymi nie powinno zatrzymać nawet zaostrzenie polityki kredytowej po stronie banków, gdyż większość inwestorów finansuje taki zakup gotówką.

- Na rynku widać wzmożony popyt na inwestycje gruntowe. Wynika to ze specyfiki sytuacji, w której się znaleźliśmy, oraz z naturalnej potrzeby posiadania. Grunt zawsze był wartością samą w sobie. Teraz został bardziej doceniony przez społeczeństwo - mówi agencji Newseria Biznes Jakub Węglarski, dyrektor ds. marketingu firmy Rodzinne Inwestycje.

Kupno nieruchomości to jeden z najchętniej wybieranych przez Polaków sposobów inwestowania. Kojarzy się z bezpiecznym, ale i opłacalnym lokowaniem kapitału. Badanie Kantar dla UOKiK, przeprowadzone pod koniec 2018 roku, pokazuje, że 47 proc. Polaków dysponujących kwotą 500 tys. zł zdecydowałoby się zainwestować ją właśnie w nieruchomość (w przypadku kwoty 100 tys. zł ten odsetek wyniósł 31 proc.).

Wśród ankietowanych, którzy posiadają inwestycje inne niż produkty i usługi finansowe, 62 proc. zdecydowałoby się właśnie na zakup nieruchomości.

Z kolei w ubiegłorocznym badaniu Biostat na zlecenie Green House Development 3/4 badanych zadeklarowało, że wolne środki przeznaczyłoby na inwestycję w nieruchomość. Prawie 100 proc. wskazało, że inwestowanie w nieruchomość na wynajem jest dobrym sposobem na uzyskanie dodatkowego, stałego przychodu. Jak wskazuje ekspert Rodziny Inwestycji, na niestabilne zainteresowanie tą formą lokowania kapitału wpływa głównie stabilność i pewność inwestycji.

- Cechą gruntu jest bezpieczeństwo. Po podpisaniu aktu notarialnego inwestycja z założenia jest już bezpieczna, aczkolwiek trzeba posiadać pewne kompetencje i wiedzę, ponieważ grunty mogą kryć w sobie "niespodzianki". Jeżeli ktoś jest niedoświadczony, może kupić kota w worku. Wieloletnia praktyka z pewnością umożliwi nabycie ziemi pozbawionej ukrytych wad - mówi Jakub Węglarski.

Jak podkreśla, inwestycje w grunty mogą być też bardziej opłacalne niż dużo popularniejszy zakup mieszkania na wynajem. Według danych Związku Banków Polskich w ciągu ostatnich czterech lat wzrost cen mieszkań w siedmiu największych aglomeracjach w Polsce wyniósł średnio 21,5 proc. Jak jednak pokazuje indeks Urban.one, od 2010 roku, po przegraniu koniunktury, mieliśmy do czynienia ze spadkiem cen.

Dopiero półtora roku temu stawki wróciły do poziomu sprzed dekady. Ekspert podkreśla, że istnieje ryzyko, że spodziewana recesja w następstwie pandemii SARS-CoV-2 wywoła podobne wahania.

- Grunty w tym samym czasie cały czas stabilnie rosły - mówi dyrektor ds. marketingu firmy Rodzinne Inwestycje. - Nawet kryzys gospodarczy w latach 2007-2008 nie wpłynął na zmianę dynamiki ich wartości. To pokazuje, że taka inwestycja jest dużo bardziej odporna na to, co dzieje się w gospodarce.

Potwierdzają to przywoływane przez Rodzinne Inwestycje dane GUS na temat średniej ceny 1 ha ziemi rolniej na Warmii i Mazurach w latach 2004-2019. Na przestrzeni ostatnich 15 lat wzrosła ona aż o 888 proc. To oznacza, że każdy 1 tys. zł zainwestowany w 2014 roku przełożył się na 8,8 tys. zł w ubiegłym.

- Tym, co wyróżnia grunty i powoduje, że jest to inwestycja bardziej pewna niż np. nieruchomości mieszkaniowe, jest podaż, która jest niezmienna. Mieszkań możemy wybudować więcej, gruntów nam nie przybędzie. Kiedy podaż jest stała, a mamy do czynienia ze wzmożonym popytem na nieruchomości gruntowe, to rachunek ekonomiczny jest prosty i możemy spodziewać się wzrostów - mówi Jakub Węglarski. - Myślę, że w ciągu najbliższych kilku bądź kilkunastu miesięcy boom na ziemię się utrzyma.

Ekspert wskazuje, że poza bezpieczeństwem i dobrą stopą zwrotu z inwestycji grunty cechuje też dodatkowa zaleta, czyli możliwość wykorzystania na cele konsumpcyjne, np. rekreacyjnie lub pod budowę domu.

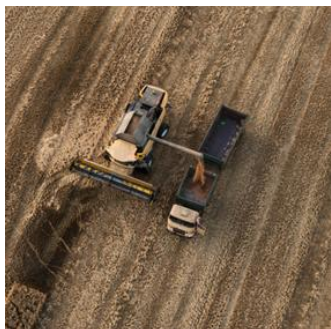
- Tych, którzy kupują je w celu zabudowy albo wykorzystania w sposób konsumpcyjny, jest dużo mniej. U nas stanowią około 1 proc. klientów. Osoby, które mają zgromadzone oszczędności, inwestują w ziemię głównie ze względu na fakt, że bezpiecznie przechowuje kapitał. Niezabudowane nieruchomości gruntowe nie niszczeją i nie trzeba na nie przeznaczać dodatkowych nakładów finansowych - mówi.

Jak podkreśla, widocznego w ostatnich miesiącach wzrostu zainteresowania inwestycjami gruntowymi nie powinno zatrzymać nawet zaostrenie polityki kredytowej po stronie banków. Wynika to z faktu, że większość inwestorów finansuje taki zakup gotówką ze zgromadzonych oszczędności.

[Zamknij >](#)

Aktualne ceny zbóż i rzepaku w skupach – dobre plony

Farmer.pl | Autor: Małgorzata Tyska | 29.07.2020 | fot. Shutterstock



Żniwa nabrały tempa. Już nie tylko jęczmień i rzepak, ale też pszenica i pozostałe gatunki zbóż, trafiają do skupów. Plony okazują się być całkiem dobre, podobnie jakość. - Mniejszy zasięg suszy rolniczej sugeruje, że zbiory zbóż będą prawdopodobnie wyższe w porównaniu do 2019 r. – mówi w rozmowie z portalem farmer.pl Mariusz Dziwulski z Departamentu Analiz Ekonomicznych PKO Bank Polski. Zbiory rzepaku zbliżają się do końca. Plony są zróżnicowane, ale wyższe niż w suchym 2019 r. Kształtują się w przedziale od 2,5 do 4 t/ha. Nasiona są często drobne i słabo zaolejone (poniżej 40 proc.), ale zdarzają się też o wyższych parametrach. Ich wilgotność sięga nawet 7 proc.

Jęczmień ozimy już też praktycznie jest zebrany, a jego jakość i wydajność oceniana jest wysoko. Co z innymi gatunkami? Jak dowiadujemy się w firmach skupowych dopiero w tym tygodniu trafia do nich pszenica. Ziarno jest wyrównane, o wysokiej gęstości i zawartości białka – parametry typowo konsumpcyjne.

- Presja zbiorów wpływa na sezonowe obniżki cen zbóż w kraju. Niemniej, z uwagi na uwarunkowania pogodowe, żniwa są opóźnione względem sez. 2019/2020. Tym samym ceny np. pszenicy utrzymują się na poziomie wciąż wyższym niż przed rokiem. Wzrosty nie są jednak istotne i wynoszą 2-5% r/, biorąc pod uwagę ostatni tydzień lipca. Wyraźne spadki w relacji rocznej, z uwagi na wyższą podaż, notuje się natomiast w przypadku cen żyta – mówi Dziwulski.

Analitik ocenia, że zmniejszyło się wsparcie dla cen zbóż ze strony rynków walutowych. PLN zyskał względem EUR i USD w porównaniu do kwietnia i marca.

- Uwagę zwraca wyraźne osłabienie dolara amerykańskiego w ostatnich dwóch miesiącach (najniższy poziom w relacji do EUR od września 2018), wpływające ujemnie na ceny zbóż w UE. W kierunku obniżek oddziałuje także mniej dynamiczny popyt – zakupy zbóż przez największych importerów nie są tak znaczące jak w pierwszych etapach pandemii COVID-19. Mniejsze obawy o podaż zbóż, związane z ryzykiem suszy, ograniczyły także praktyki protekcyjnistyczne w niektórych krajach eksportujących zboża – uważa ekspert PKO BP.

Jakich cen można się spodziewać? - Prognozowane wyższe zbiory zbóż na świecie w sezonie 2020/2021, w tym u głównych eksporterów, są czynnikiem oddziałującym na spadki cen zbóż. Poziom zróżnicowania w zakresie oczekiwanych zbiorów pszenicy w poszczególnych krajach jest jednak wysoki. Z jednej strony prawdopodobnie istotnie zmaleje produkcja pszenicy w UE (Francja, Rumunia) i Wlk. Brytanii, co stanowi lokalny czynnik wsparcia dla cen, z drugiej strony zwiększenia zbiorów oczekuje się m.in. w Australii, czy też w Rosji – zauważa Mariusz Dziwulski.

Poniżej przedstawiamy zestawienie cen zbóż z 29 lipca 2020 r. w poszczególnych punktach skupu w zł/t netto (na postawie wywiadu telefonicznego).

Młyny Polskie S.A.

- - pszenica konsumpcyjna – 674,
- - żyto konsumpcyjne – 396
- - rzepak - 1590.

Polskie Zakłady Zbożowe w Krakowie S.A.

- - pszenica konsumpcyjna – 680.

Przedsiębiorstwo Przetwórstwa Zbożowego KAPKA S.A.

- - pszenica konsumpcyjna – 700,
- - żyto - 530.

Osadkowski

- - pszenica konsumpcyjna – 650,
- - pszenica paszowa – 620,

- - pszenżyto – 540,
- - żyto konsumpcyjne – 500,
- - jęczmień konsumpcyjny – 550,
- - rzepak 1610.

Gol Pasz Janowiec

- - pszenica paszowa – 680,
- - pszenżyto – 580,
- - jęczmień konsumpcyjny – 580.

ZPZM Kruszwica

- - pszenica konsumpcyjna – 700,
- - żyto – 480,
- - jęczmień – 570.

Młyn-Pol

- - pszenica konsumpcyjna – 660,
- - pszenica paszowa – 620,
- - rzepak - 1580.

Ziarn-Pol - Elewator Górki

- - pszenica konsumpcyjna - 700-720,
- - pszenica paszowa – 660,
- - pszenżyto – 550,
- - żyto pasza – 500,
- - żyto konsumpcyjne - 510-520,
- - jęczmień konsumpcja – 560,
- - rzepak – 1600,
- - kukurydza mokra (nowy zbiór) – 400,
- - kukurydza sucha (nowy zbiór) – 600,
- - owies – 500,
- - groch – 780,
- - bobik- 820,
- - łubin – 900.

Interchemall Zespół Młynów Jelonki

- - pszenica konsumpcyjna – 720,
- - żyto konsumpcyjne – 480.

Agroland

- - pszenica konsumpcyjna – 655,
- - pszenica paszowa – 630,
- - rzepak – 1610.

Agro System Sobótka

- - pszenica konsumpcyjna – 650-700,
- - pszenżyto – 600,
- - jęczmień konsumpcja – 560,
- - rzepak – 1660.

Elewarr Nowe Proboszczewice

- - pszenica konsumpcyjna – 690-710,
- - pszenica paszowa – 670,
- - pszenżyto – 575,
- - żyto paszowe – 490,
- - żyto konsumpcyjne – 520,
- - jęczmień konsumpcyjny – 570,
- - jęczmień paszowy – 540,
- - rzepak – 1610.

F.H.U. Gawor

- - pszenica konsumpcyjna – 660,
- - pszenica paszowa – 630,
- - jęczmień konsumpcyjny – 530.

Elewator Jabłowo

- - pszenica konsumpcyjna – 680 - 710-735 -775,
- - pszenica paszowa – 610,
- - pszenżyto – 560,
- - żyto paszowe – 480,
- - żyto konsumpcyjne – 500,
- - jęczmień konsumpcja – 550,
- - rzepak – 1610,
- - groch – 800,
- - łubin – 900,
- - bobik - 850.

Rol-Prem

- - pszenica konsumpcyjna - 680-690,
- - pszenica paszowa – 660,
- - pszenżyto – 580,
- - żyto paszowe – 500,
- - żyto konsumpcyjne – do dogadania,
- - jęczmień paszowy – 550,
- - jęczmień konsumpcyjny – do dogadania,
- - rzepak – 1640.

AgroAs

- - pszenica konsumpcyjna – 660,
- - pszenica paszowa – 630,
- - pszenżyto – 550,
- - żyto paszowe – 500,
- - żyto konsumpcyjne – 520,
- - jęczmień konsumpcyjny – 530,
- - jęczmień paszowy – 500,
- - rzepak – 1620,
- - kukurydza sucha – 720.

Elewarr Bielsk Podlaski

- - rzepak – 1600.

Street – retail

- - rzepak – 1640.

P.H.U. Lech Świebodzin

- - pszenica konsumpcyjna – 680,
- - pszenica paszowa – 660,
- - pszenżyto - 580-590,
- - żyto konsumpcyjne – 530,
- - jęczmień konsumpcja – 570,
- - owies – 530.

WIPASZ S.A. oddział w Krośnie

- - jęczmień paszowy – 580,
- - żyto paszowe - 500
- - rzepak – 1600,
- - owies – 500,
- - groch - 850.

[Zamknij >](#)

Żniwa 2020 - ceny słomy

Farmer.pl | Autor: Karol Wieteska | 29.07.2020 | fot. KW



W miarę jak postępują żniwa na rynku pojawia się coraz więcej ofert sprzedaży słomy zarówno do sprasowania z pokosu jak i gotowych już balotów. W tym sezonie chętni na kupno słomy nie powinni narzekać, ponieważ ofert jej sprzedaży jest mnóstwo, a co za tym idzie jej ceny są sporo niższe niż w latach ubiegłych. W ogłoszeniach można ponadto znaleźć dużo ofert odebrania słomy prosto z pokosu tylko za jej sprasowanie. Jeśli dochodzi do transakcji zakupu, to kwoty, jakie należy zapłacić za słomę prosto z pokosu do sprasowania we własnym zakresie wahają się najczęściej w kwotach od 5 do 20 zł (wszystkie podane ceny brutto) za balot 120x120 cm.

W przypadku sprasowanych już balotów ceny wynoszą od 15 do zwykle 30 zł za rozmiar 120x120 cm loco gospodarstwo sprzedającego.

Bardzo mocno w stosunku do lat wcześniejszych spadły także ceny słomy, jaką oferują firmy skupujące ją na cele energetyczne oraz np. do produkcji podłoży pod pieczarki.

Jak mówią przedstawiciele tych firm, wynika to po pierwsze z dużej podaży w obecnym roku jak i sporych zapasów jakie poczyniono w roku ubiegłym w związku z dużą ilością skupionej słomy.

Obecnie za tonę sprasowanego materiału, który będzie dostarczony do takiej firmy są oni w stanie zapłacić maksymalnie 110-130 zł, co w porównaniu chociażby do cen ubiegłorocznych, które wahały się w przedziale 180- 220 zł jest drastycznym spadkiem.

Jednakże w przypadku tegorocznych cen należy także brać poprawkę na to, że są regiony, gdzie słomy jest mniej, a w związku z dużą hodowlą na takich terenach zapotrzebowanie na nią jest znaczne, co może windować ceny, choć w porównaniu do stawek ubiegłorocznych będą one raczej i tak niższe.

A jak sytuacja wygląda w waszych rejonach Drodzy Czytelnicy?

[Zamknij >](#)

GUS: zbiory zbóż wyniosą 27,9 mln ton, czyli o 11 proc. więcej niż przed rokiem

Farmer.pl | Autor: PAP | 30.07.2020 | Fot. Shutterstock



Według wstępnego szacunku GUS, zbiory zbóż w Polsce z mieszankami zbożowymi mogą wynieść ok. 27,9 mln t, czyli o 11 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Ma być też więcej warzyw gruntowych i niektórych owoców. W ocenie GUS, wyjątkowo częste opady w czerwcu i lipcu, zahamowały postępującą suszę i korzystnie wpłynęły na wypełnienie ziarna zbóż i rzepaku oraz wegetację roślin korzeniowych zwiększając jednocześnie ich potencjał produkcyjny. Zbiory zbóż ozimych wstępnie wyszacowano na 18,7 mln t, tj. o 1,4 mln t (o 8 proc.) więcej od zbiorów z roku ubiegłego, a zbóż jarych łącznie z jarymi mieszankami zbożowymi na 9,2 mln t, tj. o 1,3 mln t (o 16 proc.) więcej od zbiorów z roku ubiegłego.

Oszacowano, że powierzchnia uprawy zbóż podstawowych z mieszankami zbożowymi w 2020 r. jest o ok. 1 proc. większa od ubiegłorocznej i wynosi około 7,2 mln ha. Najbardziej wzrosła powierzchnia upraw pszenicy - o 2,5 mln ha.

Według ekspertów GUS, w tym roku będą wysokie plony zbóż, szacuje się na 38,6 dt/ha, tj. o 3,4 dt/ha (o 10 proc.) więcej od plonów z roku ubiegłego.

GUS ocenia zbiory rzepaku i rzepiku na ok. 2,6 mln t, tj. o około 12 proc. więcej od zbiorów ubiegłorocznych. Powierzchnia tych upraw w bieżącym roku zmniejszyła się w porównaniu do 2019 r. o ok. 0,2 proc. i wynosi ponad 0,8 mln ha.

Produkcję warzyw gruntowych ocenia się na niespełna 4,1 mln t, tj. o blisko 6 proc. więcej od roku poprzedniego; jednak o ostatecznej wysokości zbiorów zadecydują warunki dalszej wegetacji. Biorąc pod uwagę aktualną sytuację, przewiduje się zwiększenie produkcji wszystkich podstawowych gatunków warzyw gruntowych w stosunku do poprzedniego sezonu z wyjątkiem produkcji pomidorów gruntowych.

GUS przewiduje, że zbiory owoców z drzew będą o ok. 5 proc. wyższe od ubiegłorocznych i wyniosą ponad 3,6 mln t. GUS zwraca uwagę, że należy odnotować fakt, że do uprawy wchodzi nowe, bardziej plenne odmiany oraz fakt, że coraz większa powierzchnia sadów jest nawadniana.

Produkcję gruszek w sadach szacuje się obecnie na ok. 69 tys. t, tj. na poziomie o ok. 2 proc. wyższym od ubiegłorocznego. Zbiory śliwek na obecnym etapie ocenia się na ponad 90 tys. t, tj. o ok. 5 proc. mniej niż w poprzednim roku. Produkcja wiśni została wstępnie oszacowana na ponad 150 tys. t (tj. na poziomie nieco niższym aniżeli zbiory z roku poprzedniego), a zbiory czereśni oceniono na ok. 42 tys. tj. o ok. 5 proc. mniej od produkcji ubiegłorocznej.

Produkcję owoców z krzewów owocowych i plantacji jagodowych GUS szacuje na ponad 0,5 mln t, tj. o blisko 10 proc. więcej od zbiorów w 2019 r. Obecna prognoza zbioru malin wynosi ok. 122 tys. t., tj. o ok. 60 proc. więcej niż wyjątkowo niskie zbiory ubiegłoroczne, a przebieg dotychczasowej pogody wskazują, że poziom zbiorów malin jesiennych będzie również dobry. Szacują się, że powierzchnia uprawy malin w porównaniu do roku ubiegłego zmniejszyła się o ok. 10 proc.

Produkcję porzeczek ogółem (czarnych i kolorowych łącznie) oszacowano na nieco ponad 130 tys. t., tj. na poziomie o ok. 5 proc. wyższym od produkcji roku poprzedniego. Zbiory porzeczek czarnych zostały ocenione na ponad 93 tys. ton, tj. o ok. 2 proc. więcej niż w 2019 r.

Tegoroczną produkcję truskawek (łącznie z produkcją w ogrodach przydomowych) oszacowano na ponad 160 tys. t., tj. o ok. 9 proc. mniej niż zbiory ubiegłoroczne, przy czym zbiór owoców tego gatunku był skrócony ze względu na ciężkie opady deszczu oraz porażanie plantacji przez szarą pleśń - poinformował GUS.

[Zamknij >](#)

Jakie rodzaje płatności bezpośrednich będą w nowej WPR?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 30.07.2020 | Foto Shutterstock



Obecna płatność preferuje gospodarstwa o wielkości od 6 do 53 ha, średnia stawka w latach 2015-2019: ok. 41 euro/ha. Średnio w latach 2015-2019 rocznie objęła około 67% gospodarstw i ponad 7 mln ha. Uzupełniające wsparcie dochodu dla młodych rolników natomiast ma być w nowej WPR dobrowolne dla państwa członkowskiego, a obecnie jest obowiązkowe. Beneficjentem tej płatności będzie młody rolnik (nie więcej niż 40 lat; warunek bycia „kierującym gospodarstwem”), ale nie wyklucza się wprowadzenia możliwości/wymogu odbycia odpowiedniego przeszkolenia i posiadania odpowiednich umiejętności, jest też możliwość zawężenia tylko do nowych, ustanowionych po raz pierwszy gospodarstw.

Obecnie jest 18 różnych rodzajów płatności, a w nowej WPR planuje się ich aż 31. W aktualnej Wspólnej Polityce Rolnej stosowane są następujące płatności:

- jednolita płatność obszarowa
- płatność za zazielenienie
- płatność dla młodych rolników
- płatność redystrybucyjna
- wsparcie związane z produkcją (x13).

Jest też wypłacane przejściowe wsparcie krajowe do tytoniu.

W nowym unijnym okresie budżetowym planowane są natomiast:

- płatność podstawowa
- ekoschematy (x14)
- płatność redystrybucyjna
- płatność dla młodych rolników
- wsparcie związane z produkcją (x14).

Polska zabiega o utrzymanie przejściowego wsparcia krajowego.

Płatność redystrybucyjna ma być obowiązkowa dla państwa członkowskiego (teraz jest dobrowolna).

Jako dylematy wskazywane są przy tym:

- 1) zmiana stopnia redystrybucji, np. poprzez: zwiększenie koperty z obecnych 8,3 % (analiza wariantów: 10%, 15%, 20%), zmianę zakresu wspieranych hektarów (obecnie od 3 do 30, maks. do 27 ha), wprowadzenie degresywności stawki tej płatności;
- 2) ukierunkowanie wg typów gospodarstw, np.: tylko gospodarstwa poniżej pewnego progu wielkości (np. 50 ha), zwiększenie stawki dla gospodarstw ze zrównoważoną obsadą zwierząt.

Obecna płatność preferuje gospodarstwa o wielkości od 6 do 53 ha, średnia stawka w latach 2015-2019: ok. 41 euro/ha. Średnio w latach 2015-2019 rocznie objęła około 67% gospodarstw i ponad 7 mln ha.

Uzupełniające wsparcie dochodu dla młodych rolników natomiast ma być w nowej WPR dobrowolne dla państwa członkowskiego, a obecnie jest obowiązkowe. Beneficjentem tej płatności będzie młody rolnik (nie więcej niż 40 lat; warunek bycia „kierującym gospodarstwem”), ale nie wyklucza się wprowadzenia możliwości/wymogu odbycia odpowiedniego przeszkolenia i posiadania odpowiednich umiejętności, jest też możliwość zawężenia tylko do nowych, ustanowionych po raz pierwszy gospodarstw.

Forma wsparcia: roczna płatność do powierzchni gruntów objętych podstawowym wsparciem dochodu przyznawana maksymalnie przez okres pięciu lat począwszy od pierwszego złożenia wniosku o tę płatność.

Dylematy to zmiana progu powierzchniowego (obecnie 50 ha/gosp.); zmiana okresu wypłacania wsparcia (obecnie przez 5 lat).

W 2019 r. stawka płatności wyniosła ok. 38 euro/ha, maksymalna kwota na gosp.: ok. 1,9 tys. euro (ok. 8,3 tys. zł).

Średnia liczba beneficjentów ok.130 tys. Powierzchnia: około 1,4 mln ha.

Ekoschematy to nowy rodzaj płatności bezpośredniej, zastąpią dotychczasową płatność za zazielenienie. Każde państwo członkowskie musi stworzyć możliwość otrzymania tej płatności, natomiast dla rolnika podjęcie tych dodatkowych zobowiązań będzie dobrowolne. Ekoschematy przewidują, że płatność do wszystkich użytków rolnych w gospodarstwie otrzyma rolnik, który na np. 30% swoich gruntów realizuje jedną z określonych praktyk. Poszczególnym praktykom zostaną przypisane wagi zgodnie z ich znaczeniem środowiskowym i szacowanymi utrudnieniami, jakie wdrożenie danej praktyki powoduje (wyliczenie nie będzie więc do fizycznych hektarów).

Zaproponowano 14 praktyk:

Obszary z roślinami miododajnymi x 3

Międzyplony x 2

Wsiewki x 2

Bioróżnorodność, strefy buforowe np.10% GO x 3

Opracowanie i przestrzeganie planu nawożenia do powierzchni GO gospodarstwa

Korzystna struktura upraw – X% GO stanowią uprawy strukturotwórcze x 2

Produkcja integrowana

Wapnowanie x 1

Przyorywanie obornika w ciągu 12 godzin x 0,7

Rozlewanie gnojowicy innymi metodami niż rozbryzgowo

Aplikacja doglebowa nawozów na bazie mocznika

Ekstensywny wypas na TUZach x 1

Uproszczone systemy uprawy: x 1

Zmianowanie x 1.

To wszystko wciąż rozważane propozycje – ich ostateczny kształt zależy przede wszystkim od wielkości budżetu, jaki będzie przyjęty w UE na kolejny okres. W ostatnich propozycjach ukształtowania płatności bezpośrednich utrzymano więc linię zaproponowaną wcześniej:

Dopłaty bezpośrednie po 2020 roku będą konstruowane podobnie jak obecnie.

[Zamknij >](#)

Jakie płatności związane z produkcją będą w nowej WPR?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 30.07.2020 | Foto Shutterstock



W nowej WPR będzie najprawdopodobniej więcej płatności związanych z produkcją – o jeden ich szczegółowy rodzaj. Płatności związane z produkcją dzielą się na te dotyczące produkcji zwierząt i związane z produkcją roślin. W planowanej WPR przewidziano 5 interwencji dotyczących produkcji zwierzęcej: młode bydło; krowy; owce; kozy i wydzielenie sektora krowy mamki ras mięsnych. Wśród rozważanych dylematów są: zmiana progów dostępu/maksymalnych (od 3 do 20 szt.); wprowadzenie regionalizacji; wsparcie przy zrównoważonej obsadzie, wyższe wsparcie dla grup producentów. Obecnie przewiduje się następujące wsparcie produkcji zwierzęcej (z uwzględnieniem podanych wyżej dylematów):

- 1) młode bydło (dowolnej płci) – płatność maksymalnie do 20 sztuk zwierząt kwalifikujących się do płatności w gospodarstwie, przy czym rolnik musi posiadać co najmniej 3 sztuki bydła w wieku nieprzekraczającym 24 miesięcy; okres przetrzymywania 30 dni od dnia złożenia wniosku;
- 2) krowy (produkcja mleka) – płatność maksymalnie do 20 sztuk zwierząt kwalifikujących się do płatności w gospodarstwie, przy czym rolnik musi posiadać co najmniej 3 sztuki bydła w wieku ponad 24 miesięcy; okres przetrzymywania 30 dni od dnia złożenia wniosku;
- 3) owce (maciorki) – płatność do wszystkich sztuk zwierząt kwalifikujących się do płatności w gospodarstwie, przy czym rolnik musi posiadać co najmniej 10 sztuk maciorek owczych w wieku co najmniej 12 miesięcy; okres przetrzymywania od 15 marca do 15 kwietnia roku, w którym został złożony wniosek o przyznanie tej płatności;
- 4) kozy (samice) – płatność do wszystkich sztuk zwierząt kwalifikujących się do płatności w gospodarstwie, przy czym rolnik musi posiadać co najmniej 5 sztuk samic kozy w wieku co najmniej 12 miesięcy; okres przetrzymywania 30 dni od dnia złożenia wniosku;
- 5) krowy mamki (produkcja mięsa) – płatność maksymalnie do 20 sztuk zwierząt kwalifikujących się do płatności w gospodarstwie, przy czym rolnik musi posiadać co najmniej 3 sztuki bydła w wieku ponad 24 miesięcy; okres przetrzymywania 30 dni od dnia złożenia wniosku, obowiązek podania numeru ojca; posiadanie zwierząt w tzw. okresie przetrzymywania.

Wsparcie dochodów związane z produkcją do upraw ma dotyczyć podobnie jak teraz 9 interwencji i obejmować: rośliny wysokobiałkowe na ziarno i pastewne, buraki cukrowe, ziemniaki skrobiowe, pomidory, truskawki, chmiel, len, konopie.

Jako dylematy podawane są: zmiana warunków (obecnie wymagane są umowy w sektorze buraków, pomidorów i skrobi); zmiana progów maksymalnych (rośliny wysokobiałkowe); utrzymanie/wprowadzenie regionalizacji (obecnie w sektorze chmielu); wyższe wsparcie dla grup producentów.

Dobrowolne płatności związane z produkcją roślin miałyby (z uwzględnieniem tych powyższych dylematów) obejmować:

- 1) rośliny wysokobiałkowe na ziarno – do uprawy w plonie głównym bobiku, grochu pastewnego, soi, łubinu; warunkiem otrzymania wsparcia jest zbiór ziarna; nie kwalifikują się mieszanki z innymi roślinami (np. zboża)
- 2) paszowe rośliny wysokobiałkowe – do uprawy w plonie głównym następujących paszowych roślin wysokobiałkowych: esparceta, komonica, koniczyna, lędźwian, lucerna, nostrzyk, seradela, wyka, do powierzchni nie większej niż 75 ha; nie kwalifikują się mieszanki z innymi roślinami (np. zboża) z wyjątkiem wyki uprawianej z rośliną podporową; uprawa nie może zostać przeznaczona na zielony nawóz (zakaz przyorywania)
- 3) buraki cukrowe – do powierzchni uprawy buraków cukrowych nie większej, niż powierzchnia określona w umowie dostawy, w której rolnik zobowiązuje się do wytworzenia i dostarczenia odpowiedniemu podmiotowi określonej ilości buraków cukrowych z określonej powierzchni gruntów, a podmiot ten zobowiązuje się te buraki odebrać w umówionym terminie, zapłacić za nie umówioną cenę i przeznaczyć te buraki na produkcję cukru

4) ziemniaki skrobiowe – do powierzchni uprawy ziemniaków skrobiowych nie większej, niż powierzchnia określona w umowie, w której rolnik zobowiązuje się do wytworzenia i dostarczenia podmiotowi, określonej ilości ziemniaków skrobiowych z określonej powierzchni gruntów, a podmiot ten zobowiązuje się te ziemniaki odebrać w umówionym terminie, zapłacić za nie umówioną cenę i wyprodukować z nich skrobię lub wyroby skrobiowe

5) pomidory – do powierzchni uprawy pomidorów nie większej, niż powierzchnia gruntów określona w umowie, w której rolnik zobowiązuje się do wytworzenia i dostarczenia podmiotowi, określonej ilości pomidorów z określonej powierzchni gruntów, a podmiot ten zobowiązuje się te pomidory odebrać w umówionym terminie, zapłacić za nie umówioną cenę i je przetworzyć

6) truskawki

7) chmiel – uprawa w rejonie lubelskim, wielkopolskim lub dolnośląskim; minimalna obsada: 1 300 szt./ ha; do powierzchni, na których uprawiane są rośliny chmielu, zajętych przez konstrukcję nośną i ograniczonych linią jej zewnętrznych odciągów kotwicznych.

8) len

9) konopie – do uprawy odmian konopi zawierających maksymalnie 0,2% tetrahydrokanabinolu (THC) w suchej masie rośliny.

[Zamknij >](#)

Wnioski o zwrot podatku akcyzowego za paliwo rolnicze od 3 sierpnia

Farmer.pl | Autor: PAP | 31.07.2020 | Foto Shutterstock



Od 3 do 31 sierpnia producenci rolni będą mogli składać u wójta, burmistrza bądź prezydenta miasta właściwego ze względu na miejsce położenia gruntów wnioski o zwrot podatku akcyzowego, zawartego w cenie oleju napędowego, wykorzystanego do produkcji rolnej - poinformował resort rolnictwa. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi poinformowało w piątek, że do wniosku należy dołączyć faktury VAT lub ich kopie, dokumentujące zakup oleju napędowego do produkcji rolnej w okresie od 1 lutego do 31 lipca 2020 r. Ministerstwo poinformowało, że w 2020 r. zwrot podatku akcyzowego ustalony został w wysokości 1 zł do litra zakupionego oleju napędowego.

Resort podał, że w przypadku ubiegania się o zwrot podatku akcyzowego w odniesieniu do bydła, do wniosku należy także dołączyć wydany przez kierownika biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa dokument zawierający informacje o liczbie dużych jednostek przeliczeniowych bydła będącego w posiadaniu producenta rolnego w 2019 roku.

"Producent rolny może ubiegać się o zwrot podatku akcyzowego w odniesieniu do bydła jednorazowo w danym roku, w pierwszym lub drugim terminie" - czytamy w komunikacie.

"Zwrot podatku będzie wypłacany w terminie 1 - 30 października 2020 r. gotówką w kasie urzędu gminy lub miasta, albo przelewem na rachunek bankowy podany we wniosku" - podano.

Ministerstwo poinformowało, że w 2020 r. zwrot podatku akcyzowego ustalony został w wysokości 1 zł do litra zakupionego oleju napędowego.

[Zamknij >](#)

[Powrót do spisu treści >](#)